

Wreszcie koniec pułapki, w którą wpadały osoby przechodzące na emeryturę w czerwcu. Do tej pory emerytury czerwcowe były nawet kilkaset złotych niższe od przyznanych w maju lub w lipcu. Teraz to się zmieni. 12



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 137 NR 203 (20 621)

ŚRODA
108|09|2021|

**DZIENNIK
ELBLĄSKI** 20 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

strefa 3
młodości



Zbliża się czwarta fala

Ministerstwo Zdrowia poinformowało wczoraj o **406** nowych zakażeniach koronawirusem w Polsce. To o **42** proc. przypadków więcej niż w poprzednim tygodniu. Na Warmii i Mazurach są **24** nowe przypadki. 13



Fot. pixabay.com

Czerwcowe emerytury takie jak inne

EMERYTURY || Wreszcie koniec pułapki, w którą wpadały osoby przechodzące na emeryturę w czerwcu. Do tej pory emerytury czerwcowe były nawet kilkaset złotych niższe od przyznanych w maju lub w lipcu. Teraz to się zmieni.

Sejm uchwalił, a prezydent podpisał już ustawę, która rozwiązuje problem czerwcowych emerytur. Problem emerytur czerwcowych przez wiele lat był pułapką dla seniorów. Co istotne osoby, które przeszły w czerwcu tego roku na emeryturę nie tracą, ich świadczenie zostanie przeliczone na nowo i stanie się to zurzędu. Nie trzeba więc składać żadnego wniosku.

RZĄDZĄCY O TYM WIEDZIELI, ALE PRZEZ LATA NIC Z TYM NIE ROBILI, A RZESZA EMERYTÓW CIERPIAŁA. NIE BYŁO BOWIEM TAJEMNICĄ, ŻE OD 2009 ROKU WSZYSTKIE EMERYTURY PRYZNAWANE W CZERWCU BYŁY NIŻSZE OD TYCH, DO KTÓRYCH PRAWO DO ŚWIADCZENIA POWSTAŁO W INNYCH MIESIĄCACH.

Wynikało to bezpośrednio z zasad przeprowadzania waloryzacji składek emerytalnych. Otóż od stycznia do maja i od lipca do grudnia podlegają one waloryzacji kwartalnej i rocznej, natomiast w czerwcu wyłącznie rocznej.

Konsekwencją tego było, że osoby, które składały wniosek o emeryturę w czerwcu, otrzymywały świadczenie niższe, niż gdyby wystąpiły z takim wnioskiem np. w maju lub lipcu. A w grę wchodziły spore pieniądze, szczególnie w przypadku wyższych świadczeń.

— Nasze wyliczenia wskazują, że na dotychczasowych zasadach emerytura czerwcową byłaby niższa od majowej o ok. 5 proc. oraz o 12 proc. od lipcowej. Daje to nawet kilkaset złotych



Fot. Zbigniew Woźniak

miesięcznie, w zależności od wysokości emerytury — zauważa prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

ZUS doradzał więc klientom, aby — jeśli to możliwe — nie przechodzili na emeryturę w czerwcu, lecz poczekali co najmniej do lipca. Dlatego w ostatnich latach w czerwcu na emeryturę przechodziło zaledwie ok. 1 proc. wszystkich osób, które w danym roku przechodziły na emeryturę.

Ale trudno się dziwić tej ostrożności, skoro przyszła emerytura wyliczona w czerwcu mogła być nawet o kilkaset złotych niższa niż przyznana w lipcu.

Wprawdzie w ubiegłym roku to się zmieniło dzięki uchwalonej przez parlament tzw. tarczy antykryzysowej 3.0, bo ta zrównała wszystkich przechodzących na emeryturę. Ale to było tylko na rok i jednorazowe. Teraz dzięki nowej ustawie zmiana jest już na stałe. To oznacza, że czerwcowi emeryci nie tracą w porównaniu z osobami przechodzącymi na emeryturę w maju czy lipcu.

— OSOBOM, KTÓRYM ZOSTAŁY PRYZNANE EMERYTURY W CZERWCU TEGO ROKU, ŚWIADCZENIA ZOSTANĄ PRZELICZONE Z URZĘDU, Z UWZGLĘDNIENIEM USTAWOWYCH ZMIAN
— W TERMINIE 30 DNI OD DNIA WEJŚCIA W ŻYCIE PRZEPISÓW
— WYJAŚNIA ANNA ILUKIEWICZ, REGIONALNY RZECZNIK PRASOWY ZUS WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO.

Nowelizacja ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw rozwiązuje problem czerwcowych emerytur.

— Dzięki temu zastosowanie do nich mają dodatkowe waloryzacje kwartalne, które dotąd nie przysługiwały przy ustalaniu emerytury w czerwcu. Kluczowe jest to, że waloryzacje kwartalne, w szczególności za I kwartał roku, są bardziej korzystne niż waloryzacja roczna — wskazuje prof. Gertruda Uścińska.

Nie będzie wyrównania strat emerytom, którzy wpadli w czerwcową pułapkę w poprzednich latach. Kosztowałoby to budżet ok.

4 mld zł.

Dlaczego przez lata taka konstrukcja waloryzacji składek emerytalnych, która była krzywdząca dla wielu przyszłych emerytów nie została zmieniona, tego nie wiadomo. Ale zwykle w takich przypadkach, kiedy czegoś nie wiadomo, to w grę wchodzi tylko jedno.

Bez wątpienia zmiana przepisów to dobra wiadomość dla przyszłych emerytów.

Ustawa zmienia zasady wyliczania emerytur na stałe, dlatego w przyszłości osoby kończące wiek emerytalny w czerwcu będą mogły bez obaw składać wnioski o świadczenia w tym miesiącu.

Co istotne też zmiana przepisów obejmuje także emerytury przyznane w czerwcu 2021 roku i renty rodzinne przyznane po członkach rodziny, którzy zmarli po 31 maja tego roku.

— Zgodnie z ustawą osobom, którym zostały przyznane emerytury w czerwcu tego roku, świadczenia te zostaną przeliczone z urzędu, z uwzględnieniem ustawowych zmian — w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie przepisów — wyjaśnia Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa warmińsko-mazurskiego.

Oznacza to, że osoby te nie będą musiały składać wniosku o przeliczenie wysokości emerytury. Ponowne obliczenie świadczenia i wypłata wyrównania nastąpi od dnia powstania prawa do świadczenia i jego wypłaty, nie wcześniej niż od 1 czerwca 2021 r.

Co z tymi, którzy we wcześniejszych latach przeszli na emeryturę? Niestety, raczej nie ma szans, by ZUS wyrównał im straty. Jak powiedziała prezes ZUS w radiu, w tej chwili prawo nie przewiduje możliwości działań wstecz.

I chyba tu nic się nie zmieni, bo wyrównanie strat emerytom, którzy wpadli w czerwcową pułapkę kosztowałoby budżet ok. 4 mld zł.

ANDRZEJ MIELNICKI

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska
Artur Dryhynicz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński
Dawid Zmuda

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA
89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



Czwarta fala staje się faktem

Ministerstwo Zdrowia poinformowało wczoraj o 406 nowych zakażeniach koronawirusem w całej Polsce. Jest to o 42 proc. więcej przypadków niż w poprzednim tygodniu, co oznacza, że czwarta fala pandemii stała się faktem. Na Warmii i Mazurach są 24 nowe przypadki.

Mamy 406 nowych zakażeń wirusem COVID-19 w całej Polsce z województw: mazowieckiego (54), lubelskiego (41), dolnośląskiego (34), pomorskiego (31), łódzkiego (29), małopolskiego (26), podkarpackiego (26), śląskiego (25), podlaskiego (24), warmińsko-mazurskiego (24), zachodniopomorskiego (22), wielkopolskiego (19), kujawsko-pomorskiego (13), lubuskiego (13), świętokrzyskiego (9), opolskiego (6).

Zakażenia w warmińsko-mazurskim dotyczą następujących powiatów:

braniewski – 2, giżycki – 1, iławski – 2, kętrzyński – 1, mrągowski – 2, nidzicki – 1, nowomiejski – 1, olecki – 1, olsztyński – 1, piski – 1, szczycieński – 2. W Elblągu były 2, a najwięcej – aż 7 w Olsztynie.

Dziesięć zakażeń to dane bez wskazania adresu, które zostaną uzupełnione przez inspekcję sanitarną.

Z powodu koronawirusa zmarła jedna osoba, natomiast z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarło 12 osób.

W NASZYM REGIONIE TEJ DOBY NIE ODNOTOWANO ZGONÓW.

Statystyki skomentował wczoraj w wywiadzie dla Polskiego Radia wi-



Fot. Pixabay

ceminister zdrowia Waldemar Krasa. — Niestety, osoby niezaszczone najczęściej trafiają do polskich szpitali. Widzimy, że oprócz większej ilości zakażonych, pewna grupa musi być hospitalizowana — powiedział i dodał, że na wzrost liczby zakażeń ma wpływ m.in. powrót dzieci do szkół, powroty z wakacji, a co za tym idzie zwiększona mobilność.

W związku ze znacznym wzrostem zakażeń na Warmii i Mazurach, o obecną sytuację zapytaliśmy Janusza Dzisko, wojewódzkiego inspek-

tora sanitarnego. Nie odnotowano wzrostu osób hospitalizowanych. Zajętych jest ok. 10 proc. łóżek covidowych i 15 proc. respiratorów.

Janusz Dzisko zwrócił jednak uwagę na dwa inne problemy - drastycznie spadającą liczbę osób szczepiących się oraz pojawiające się zakażenia w placówkach edukacyjnych.

— Możemy szczepić 100 tys. osób na dobę, a w całym poprzednim tygodniu zaszczepiło się tylko 7 tys. osób. Zaczynają się również problemy z zakażeniami w placówkach

edukacyjnych. W jednym z przedszkoli zakażenie wykryto u pani opiekującej się grupą dzieci, która wróciła z zagranicznej wycieczki. W związku z tym dzieci zostały wysłane na kwarantannę — informuje Janusz Dzisko.

Z kolei Ewa Kaliszek, wiceprezydent Olsztyna odpowiedzialna za edukację, poinformowała nas, że jak na razie wszystkie placówki oświatowe pracują normalnie. Przypadek zakażenia u pracownicy jednego z przedszkoli, o którym mówił wojewódzki inspektor sanitarny, pochodzi z ostatnich dni wakacji. Zakażony jest również nauczyciel z jednej ze szkół podstawowych w Olsztynie, ale chorobę wykryto u niego 1 września, więc nie sparaliżowało to pracy placówki.

— Mogę powiedzieć, że na razie panuje spokój, ale sytuacja może zmienić się z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę. Przy okazji warto przypomnieć, że dyrektorzy placówek oświatowych decyzji o wysłaniu na kwarantannę czy przejściu na nauczanie zdalne nigdy nie podejmują sami, a zawsze po konsultacji z powiatową stacją sanitarno-epidemiologiczną. Przez półtora roku pandemii zdążyliśmy już odpowiednio wypracować system współpracy — mówi wiceprezydent Kaliszek.

MARTA WIŚNIEWSKA

Szczepienia przeciw COVID-19 mogą być płatne. Od kiedy i ile będą kosztowały?

Kiedyś staliśmy w kolejkach, żeby się zaszczepić. Dziś możemy zrobić to od ręki. Brakuje jednak chętnych. Dlatego rząd zamierza wprowadzić płatne szczepienia. Od kiedy i za ile?

„Szczepienia przeciw COVID-19 będą odpłatne od przyszłego roku albo nawet od ostatnich miesięcy tego roku — po-

wiedział rzecznik rządu Piotr Müller. — Rozważaliśmy i cały czas rozważamy, by szczepienia na pewnym etapie były już płatne, natomiast na ten moment, do końca września deklarowaliśmy, że będą bezpłatne. Myślę, że dłużej będą bezpłatne, ale w pewnym momencie mogą pojawić się w kalendarzu szczepień jako odpłatne”.

Z kolei minister zdrowia Adam Niedzielski mówił niedawno, że szczepionki przeciw COVID-19 będą bezpłatne tylko do końca września.

Cena jednej dawki szczepionki AstraZeneka to ok. 8 zł. Johnson&Johnson — ok. 33 zł. Za Pfizera zapłacić możemy ok. 55 zł. Najdroższa w zestawieniu jest szcze-

pionka Moderna — 70 zł. Na samym preparacie cena szczepionki przeciw COVID-19 się jednak nie kończy. Trzeba do niej doliczyć koszt strzykawki, igły, środków do dezynfekcji, a także czas lekarza kwalifikującego oraz pielęgniarki. Koszt takiej usługi wyceniony jest na nieco ponad 60 zł.

AR

Było zwycięskie, więc jest co świętować

PRAWO || Czy 27 grudnia będzie kolejnym świętem państwowym? To całkiem możliwe i na pewno wielu się ucieszy. Jednak, gdyby zapytać Polaków, co takiego wydarzyło się 27 grudnia, to ilu z nas znałoby odpowiedź?

Mamy już trzynaście świąt państwowych i kościelnych, które są dniami wolnymi do pracy. Czy będzie czternaste? To całkiem niewykluczone, bo są do tego silne podstawy. Wielkopolska, tamtejsi samorządowcy i mieszkańcy oraz różne instytucje zabiegają, żeby 27 grudnia stał się świętem państwowym. Tego dnia, 27 grudnia, w 1918 roku w Poznaniu wybuchło Powstanie Wielkopolskie. Zwycięskie, bo dzięki niemu Wielkopolska wróciła do Polski.

Inicjatywę popiera prezydent Andrzej Duda, któremu pomysłodawcy przedsięwzięcia przekazali w miniony poniedziałek apel w tej sprawie.

— Święto narodowe należne jest Wielkopolanom i bohaterom, którzy podczas powstania odzyskali Wielkopolskę dla naszego kraju — powiedział prezydent Andrzej Duda. Zapewnił, że projekt ustawy wprowadzającej święto państwowe 27 grudnia niebawem trafi do marszałek Sejmu.

Czy posłowie poprą tę inicjatywę? Są ku temu mocne podstawy. Zdaniem historyków, to cenna inicjatywa, bo przypomina o tym wielkim zrywie niepodległościowym Wielkopolan, a o którym tak naprawdę poza Wielkopolską, mało się mówi i uczy w szkołach. Ilu Polaków zna datę wybuchu Powstania Wielkopolskiego, jakie było jego znaczenie?

— Ktoś może powiedzieć, że tych świąt jest za dużo, ale warto, żebyśmy zadbali o pamięć o Powstaniu Wielkopolskim — mówi prof. Witold Gieszczyński, historyk z UWM. — To było nasze zwycię-



DR HAB. WITOLD GIESZCZYŃSKI:
WARTO, ŻEBYŚMY ZADBALI O PAMIĘĆ
O POWSTANIU WIELKOPOLSKIM

skie powstanie, co nie zdarzało się zbyt często. Dziś — poza Wielkopolską — wiedza na temat tamtych wydarzeń jest taka sobie. Na pewno ustanowienie święta wiele by tu zmieniło. Dlatego tylko przyklasnąć inicjatywie, bo dzięki powstaniu, temu samodzielnemu zrywowi Wielkopolan, którzy chwycili za broń, Wielkopolska wróciła do Polski.

Jednak kolejne święto państwowe to też wymierne straty w gospodarce, co od razu zaczęli podnosić ekonomiści, słysząc o kolejnym święcie państwowym. Raczej nie czas na robienie sobie kolejnego wolnego, a szczególnie już, gdy gospodarka podnosi się po pandemii.

Jeremi Mordasewicz z Konfederacji Lewiatan zwraca uwagę, że dziś już mamy 140 dni wolnych (urlopy, soboty, niedziele i święta), a do tego możemy jeszcze dodać jeszcze 13 dni, bo tyle średnio roku Polak przebywa na zwolnieniu lekarskim.

— To oznacza, że pracujemy 212 dni w roku — mówi ekspert konfederacji Lewiatan. — To oczywiste, że człowiek nie może pracować bez przerwy. Musi odpoczywać, ale jeśli chcemy dogonić Europę zachodnią, która ma od nas dwa razy wyższą produktywność, inaczej mówiąc wydajność pracy, to musimy więcej niż oni pracować. Nie da się pracować, tyle co się pracuje w Niemczech, a jednocześnie mieć taką samą produkcję. Dlatego, że w Niemczech na jednego pracownika mają pięć razy więcej kapitału niż my. To oznacza, że mają lepsze maszyny, linie technologiczne. Są bardziej zaawansowani technologicznie i dzięki temu oferują bardziej zaawansowane produkty pod względem techno-



JEREMI MORDASEWICZ
Z KONFEDERACJI LEWIATAN:
JUŻ DZIŚ MAMY 140 WOLNYCH DNI

logicznym. Jeżeli naszym celem jest wyrównanie standardów życia w Polsce i w zachodniej Europie, to nie powinniśmy wprowadzać kolejnych dni wolnych od pracy.

Dzień wolny po Bożym Narodzeniu oznaczałby też trzy i pół dnia bez handlu, co oczywiście dotkliwie uderzyłoby również w samą branżę.

Ale nowe święto ucieszyłoby wielu, bo 27 grudnia przypada po świątach Bożego Narodzenia i mielibyśmy długi świąteczny weekend. Czy zatem stać nas na kolejne święto? W tym przypadku jednak chyba nie ma takiego dylematu, bo jeśli już, to przyjdzie nam... pracą uczcić bohaterskich powstańców wielkopolskich. Wszystko wskazuje na to, że 27 grudnia nie będzie dniem wolnym od pracy.

To wyraźnie zaznaczył prezydent w wywiadzie dla „Głosu Wielkopolskiego”, a który został opublikowany na stronach Kancelarii Prezydenta. Zapytany, czy święto 27 grudnia będzie dniem wolnym od pracy odparł:

— Raczej nie, trudno byłoby w Sejmie forsować kolejny dzień wolny od pracy, zresztą nie sądzę, by Wielkopolanie o tym myśleli: jak powiedziałem w czasie spotkania z samorządowcami, nawet bym nie pomyślał, że pracownicy i zorganizowani Wielkopolanie przy okazji święta państwowego domagaliby się dnia wolnego. Idea święta ma służyć propagowaniu najlepszych wzorców, patriotyzmu, uczenia historii, zwłaszcza w jej najlepszych okresach, wierzę więc, że dzień wolny byłby ostatnią rzeczą, której chcieliby inicjatorzy akcji ustanowienia 27 grudnia jako święta — powiedział prezydent Andrzej Duda.

ANDRZEJ MIELNICKI

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Macieja Łucewicza

wieloletniego pracownika
Warmińsko-Mazurskiego
Urzędu Wojewódzkiego.

Składamy szczere wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

Dyrektor Generalny Wicewojewoda Wojewoda
Urzędu Wojewódzkiego Warmińsko-Mazurski Warmińsko-Mazurski
Paweł Żukowski Sławomir Sadowski Artur Chojecki

3316210p1-A-F

Walka z ASF trwa. Poseł szuka rozwiązań

RYNEK || Sytuacja hodowców trzody z czterech powiatów Warmii i Mazur jest dramatyczna. Wybuchają kolejne ogniska afrykańskiego pomoru świń, ograniczenia nałożone przez Komisję Europejską spowodowały, że nie ma gdzie sprzedać mięsa. Rozwiązania szuka poseł Zbigniew Ziejewski.

Hodowcy trzody chlewnej z powiatu nowomiejskiego, iławskiego, ostródzkiego i działdowskiego znaleźli się w dramatycznej sytuacji. Decyzją KE w strefie czerwonej, tj. obszarze objętym ograniczeniami III zostały umieszczone całe powiaty: nowomiejski, iławski, działdowski oraz nidzicki i południowa część ostródzkiego wraz z miastem Ostróda. Ograniczeniami III zostały dotknięte gospodarstwa w odległości aż 40 km od stwierdzonych ognisk ASF u świń. W rezultacie w obszarze objętym ograniczeniami III w województwie warmińsko-mazurskim znalazło się około 450 tysięcy świń zlokalizowanych w około 1800 gospodarstwach. III strefa ograniczeń oznacza dla producentów żywca wieprzowego poważne straty finansowe. Dodatkowo każde nowe ognisko przedłuża okres obowiązywania ograniczeń o kolejne 30 dni. A ogniska wybuchają jedno po drugim. Przez ostatnich kilka tygodni na terenie wymienionych powiatów wykryto aż 11 ognisk ASF. Najgorzej jest w regionie Nowego Miasta Lubawskiego i Lubawy.

Z tego powodu odbyły się spotkania hodowców z posłem Zbigniewem Ziejewskim i zaproszonymi gośćmi — w Skarlinie (powiat nowomiejski) i w Lubawie (powiat iławski). Podczas poniedziałkowego spotkania w Skarlinie, poseł Zbigniew Ziejewski wysłuchał rolników, zebrał ich postulaty, aby jeszcze tego samego dnia zareagować w Sejmie.

— Jest dramat. Skończy się to tym, że rolnicy i ich dzieci będą potrzebowali lekarzy po traumie, jaką dziś przeżywają w związku ze sprzedażą zdrowych świń — mówił Zbigniew Ziejewski. — Mam spotkanie z ministrem rolnictwa Grzegorzem Pudą, będę zabiegał, aby pomóc rolnikom z tak potężnego ośrodka trzody, jakim jest Lubawa, Nowe Miasto, Iława, Działdowo. Będę rozmawiał, przede wszystkim z zakładami, aby to rozładować.

Zrozpaczeni rolnicy ze łzami w oczach punktowali decyzje urzędników, które, ich zdaniem, zrujnowały nie tylko ich finanse, ale także zdrowie psychiczne, opisywali dramaty swoich rodzin. Obecni na sali urzędnicy odnosili się do obowiązującego prawa, wyjaśniali, że swoje decyzje opierają na rozporządzeniach i ustawach. Te argumenty wzbudzały sporo emocji wśród rolników na sali, którzy wykrzykiwali, że urzędnicy dążą do upadku gospodarstw rodzinnych.



— Jest dramat — mówił poseł Zbigniew Ziejewski

— Nazywam się Zofia Zabłotna, jestem hodowcą trzody z Radomna. O godzinie 17:00 w piątek dostaliśmy wiadomość, że mamy się podpisać, bo u nas będzie utylizacja. Ja mówię „to chyba pomyłka!” Powiatowy lekarz weterynarii Grzegorz Kleps, powiedział, że tu żadnej pomyłki nie ma. Ale nasze świny są zdrowe! — relacjonuje kobieta. — Mówiłam, że się powieszę. Dwie maciory miały się oprosić, co chwila patrzyłam, czy to już — niestety to wszystko zostało zabite! Moja cała rodzina jest na lekach, nie mogę jeść, spać, ja tego nie popuszczę.

Obecny na sali Grzegorz Kleps, długo milczał, mimo wielu zarzutów, jakie padały z widowni w jego stronę. W jego imieniu głos zabierał Jerzy Koronowski, wojewódzki lekarz weterynarii w Olsztynie, jednak rolnicy domagali się wypowiedzi pana Klepsa.

— Jeśli chodzi o zabicie prewencyjne trzech stad, niedaleko są Jagodziny w powiecie ostródzkim. Mielśmy czekać? — pytał Grzegorz Kleps. — Agdybysmy nic nie zrobili i wybuchalyby kolejne ogniska, to bylyby zarzuty, że siedzieliśmy i nic nie zrobiliśmy! Próbujemy wam pomóc, chcemy jak najszybciej zdjąć te strefy, ograniczamy do minimum możliwość pojawienia się choroby. Mamy ogniska choroby i chore dziki!

— Dla mnie najbardziej szokujące jest to, że dzik bez ASF zabity przez myśliwego, zostaje po prostu zjedzony przez ludzi. Natomiast świnia bez ASF nie nadaje się do niczego, jest zdrowa, ale w III strefie idzie do utylizacji! — mówił Zbigniew Ziejewski. — Coś tu jest nie tak! Apeluję do lekarzy weterynarii, aby świny zdrowe, po badaniach były przeznaczone do sprzedaży!

Spotkanie nie było wolne od emocji, padło wiele oskarżeń, czuć było ogromną bezradność rolników i desperację. Co dalej?

Nadzieję mogą dać informacje, jakie zostały hodowcom przekazane na spotkaniu w Lubawie, we wtorek 7 września. W spotkaniu wzięli udział poseł Zbigniew Ziejewski, lek. wet. Jerzy Koronowski, przedstawiciel firmy Animex dyrektor Piotr Kowalski, powiatowi lekarze weterynarii powiatu nowomiejskiego i iławskiego, wójt gminy Lubawa Tomasz Ewertowski, starosta powiatu iławskiego Bartosz Bielawski, Łukasz Bartnikowski, zastępca ARMiR w Olsztynie oraz rolnicy i producenci trzody chlewnej.

— OBIECAŁEM, ŻE SIĘ SPOTKAM Z MINISTREM ROLNICTWA. UDAŁO SIĘ, ROZMAWIALIŚMY BARDZO DŁUGO. WSZYSCY NA TEJ SALI CHCEMY ZDJĄĆ NADPRODUKCJĘ TRZODY, JAKA W TEJ CHWILI MA MIEJSCE. CI WSZYSCY, CO STRACILI JUŻ ZWIERZĘTA, MAJĄ ZAGAZOWANE ŚWINIE, OTRZYMAJĄ ODSZKODOWANIE DO 15 PAŹDZIERNIKA — MÓWIŁ ZBIGNIEW ZIEJEWSKI.

— Ponadto wiemy, że nie można uruchomić skupu interwencyjnego żywca, ale można zorganizować skup na rezerwy strategiczne państwa. Iz tego będziemy chcieli skorzystać, taki skup w najbliższym czasie uruchomimy. W tej chwili to jest procedowane, mam nadzieję, że dalsze rozmowy w Sejmie pomogą rozładować emocje.

Piotr Kowalski, reprezentujący firmę Animex, poinformował, że już i tak znacznie zostały zwiększone zakupy tuczników z III strefy, z 2 proc. do 35 proc. Poseł Ziejewski zapewnił rolników o swoim wsparciu.

Szalejący ASF zamyka kolejne hodowle, powtarza się scenariusz sprzed lat, gdzie pomór zamknął na zawsze wiele gospodarstw na północy województwa. Rolnicy walczą, aby ich dorobek nie został zaprzepaszczony. Mimo nakładu na bioasekruację, mimo przeznaczenia miliardów złotych na odszkodowania, wszyscy są zgodni, że konieczna jest depopulacja dzików. I o to także zabiegać będzie poseł Zbigniew Ziejewski w Sejmie.

ALINA LASKOWSKA

Ratownicy złożyli wypowiedzenia

PROTEST || Ratownicy medyczni w całej Polsce protestują. W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Elblągu blisko 70 proc. osób zatrudnionych na tym stanowisku 1 września złożyło wypowiedzenia z pracy. Kto zaopiekuje się chorymi w naszym mieście?

Jak informuje Małgorzata Lewandowska z biura prasowego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Elblągu, na obecną chwilę 38 ratowników medycznych szpitala złożyło wypowiedzenia. – Mimo to – dodaje – w naszym mieście nie ma zaplanowanego protestu.

Jak zauważa nasza rozmówczyni, szpital zapewnia, że pacjenci nie są narażeni na niebezpieczeństwo. – Gwarantujemy, że ciągłość pracy i bezpieczeństwo pacjentów jest zapewnione. Do 1 października ratownicy pracują bez zmian. Świadczenia wykonywane są na niezmiennym poziomie.

Co dalej? – Trwają rozmowy i negocjacje, aby ten stan utrzymać – kończy Małgorzata Lewandowska.

Jak informuje Jakub Omalecki, ratownik z Elbląga, część z osób, które złożyły wypowiedzenia przystąpiło do Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych. – Ten związek ogłosił strajk, przyłączyły się do niego inne związki zawodowe i ra-



fol. archiw. Michał Skroboszewski

38 ratowników medycznych z Elbląga złożyło wypowiedzenia

townicy niezrzeszeni. Na tę chwilę do związków dołączają również ratownicy ze szpitalnego oddziału ratunkowego WSZ w Elblągu, których formą protestu jest minimalizacja ilości godzin dyżurowych.

– Od wielu lat staramy się o zapewnienie nam odpowiednich środków

finansowych – mówi Jakub Omalecki. – Wśród nas są osoby, które poza pracą w ratownictwie, są też stolarzami, mechanikami czy zajmują się szkoleniami z udzielania pierwszej pomocy po to, żeby pensja zapewniała nam godne życie. Są również tacy ratownicy, którzy biorą dużo więcej godzin

i miesięcznie wyrabiają około 300-400 godzin. Od półtora roku panuje epidemia. Dostaliśmy tymczasową podwyżkę pensji, którą zabrano nam w maju. Czujemy się tak, że gdy jesteśmy potrzebni, to znajdują dla nas pieniądze, a gdy nie, to zabierają.

Co przyniesie przyszłość? Tego nie wiadomo. – Nie chcemy podejmować tak drastycznych kroków, jak zrobili to ratownicy w innych częściach kraju. Jednak, jeżeli okaże się, że rozmowy nie dadzą żadnych efektów, to trzeba będzie szukać innych prac.

Sytuacja w Polsce

Ratownicy medyczni od dawna głośno mówili, że pracują ponad miarę i nie dostają za to godziwego wynagrodzenia. W związku z brakiem reakcji na te wołania od 1 września rozpoczęli protest przeciwko warunkom pracy i niskim wynagrodzeniom. Czego się domagają? Umów o pracę, ustawy o zawodzie ratownika medycznego oraz wyższych wynagrodzeń.

Na 11 września zapowiedziano manifestację ratowników medycznych w Warszawie.

PKP inwestuje. Koło Braniewa stanie nowa stacja towarowa

Taki plan mają PKP Polskie Linie Kolejowe. Inwestycja ma usprawnić przewóz towarów przez wschodnią granicę i zwiększyć możliwości wymiany handlowej między Europą i Azją.

Jak zaznacza PKP, przewozy towarów koleją są bardziej efektywne niż drogowe. Pociągi transportują wielokrotnie większą ilość ładunków niż samochody ciężarowe. Składy mają większą ładowność i mogą przewozić niemal każdy surowiec.

— Inwestycje PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. na przejściach granicznych zwiększą rolę ekologicznego

transportu kolejowego m.in. na ważnej trasie wschód – zachód. Dzięki pracom na normalnym i szerokim torze skróci się czas obsługi towarów oraz poprawi konkurencyjność kolei w transporcie ładunków przez granicę. Zapewnimy sprawniejszy przejazd większej liczby pociągów – mówi Ireneusz Merchel, prezes Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

Projekt za ponad ćwierć miliarda złotych – „Poprawa stanu technicznego infrastruktury kolejowej w rejonach przejść granicznych, w tym toru szerokiego” dedykowany jest przewozom towarowym. Inwestycje



fol. K

Pomiędzy granicą państwa a Braniewem stanie nowa stacja towarowa

poprawiają warunki w rejonie siedmiu przejść granicznych.

PRZEJŚCIE GRANICZNE BRANIEWO – MAMONOWO

Przez stację Braniewo PLK mają wpłana usprawnić przewóz towarów. Na przejściu granicznym rozwijają się terminale przeładunkowe zajmujące się transportem surowców. W latach 2022 – 2023 zostanie wykonana modernizacja linii szerokotorowej na odcinku Braniewo – granica państwa. Zostanie przygotowana dokumentacja projektowa nowej stacji towarowej pomiędzy granicą państwa a Braniewem.

OPRAC. K

Dęby miały po 180 lat

WOKÓŁ NAS || Miały prawie dwa wieki i pewnie mogłyby powstać drugie tyle, gdyby nie topory. Przed sądem w Mrągowie toczy proces w sprawie wycinki 24 starych dębów w miejscowości Boże.

Przed Sądem Rejonowym w Mrągowie trwa proces w sprawie wycinki 24 dębów, które rosły wzdłuż drogi w miejscowości Boże koło Mrągowa, tworząc piękną aleję. Na ławie oskarżonych zasiadł Henryk L. z Kombinatu Rolnego Szestno. Prokuratura zarzuca mu, że przygotowując w styczniu 2020 r., w imieniu spółki Kombinatu Rolny Szestno, wniosek do Urzędu Gminy Mrągowo o wydanie zezwolenia na usunięcie drzew w miejscowości Boże, rosnących na działkach należących do wyżej wymienionej spółki, podał nieprawidłową numerację działek, na których znajdowały się drzewa wymagające wycięcia. Miało to skutkować umorzeniem postępowania administracyjnego sprawie wydania zezwolenia na usunięcie drzew i rozpoczęciem wycinki.

Tym samym, według ustaleń prokuratury, Henryk L. w okresie od stycznia 2020 r. do 6 marca 2020 r. spowodował nieumyślnie zniszczenie w świecie roślinnym w znacznych rozmiarach poprzez wycięcie 24 dębów. Wycięte drzewa liczyły co najmniej 180 lat. Rosły na nich porosty należące do gatunków wyjątkowo cennych przyrodniczo, podlegających ścisłej ochronie gatunkowej. Proces w tej sprawie rozpoczął się na początku czerwca przed Sądem Rejonowym w Mrągowie. Oskarżony w pierwszym dniu procesu nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. W miniony poniedziałek odbyła się druga rozprawa. Zeznawali świadkowie. Następny termin rozprawy w tej sprawie został wyznaczony na 27 października. Sąd w tym dniu planuje przesłuchanie kilku kolejnych świadków wskazanych przez prokuratora w akcie oskarżenia.



Wycięto ponad 20 okazałych dębów, niektóre z nich miały rozmiary pomników przyrody

EKOLODZY NIE KRYJĄ ZADOWOLENIA, ŻE SPRAWA WYCINKI DRZEW TRAFIŁA DO SĄDU, BO NIE ZDARZA SIĘ TO CZĘSTO. ZARZUTY DOTYCZĄ ART 181 KODEKSU KARNEGO, CZYLI SPOWODOWANIA ZNISZCZENIA W ŚWIECIE ROŚLINNYM LUB ZWIERZĘCYM W ZNACZNYCH ROZMIARACH.

— W mojej ocenie mamy do czynienia z taką właśnie sytuacją — uważa Adam Bohdan z Fundacji „Dzika Polska”, która o wycinie drzew w Boże poinformowała prokuraturę. — Wycięto ponad 20 okazałych dębów, niektóre z nich miały rozmiary pomników przyrody. Zniszczono około tysiąca egzemplarzy kilku gatunków chronionych porostów. Próbowano się tłumaczyć chęcią przywrócenia gruntów rolnych, ale działka, na której rosły drzewa — według księgi wieczystej — ma status drogi. Wymagane więc było pozwolenie na wycinkę drzew



oraz inne pozwolenie z RDOS na zniszczenie gatunków chronionych. Mam nadzieję, że sprawa będzie przestrogą dla innych osób. Borykamy się ze skutkami zmian klimatu. Drzewa pozwalają nam się do nich adopto-

wać, stabilizują mikroklimat, chłodzią, chłoną wodę. Poza tym to nasze dziedzictwo, unikalny krajobraz. AM

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

Czytał Tomasz Knapik

W poniedziałek 6 września zmarł Tomasz Knapik. Miał prawie 78 lat. Jego głos towarzyszył kilku pokoleniom Polaków. Był lektorem w filmach, serialach, programach telewizyjnych, grach. Przypominamy rozmowę, która ukazała się w „Gazecie Olsztyńskiej” w maju 2015 roku.

– Ogląda pan filmy z lektorem?

– Głównie takie są, więc nie mam innego wyjścia (śmiech). Dzisiaj czytam mało filmów, poszedłem winne, mniejsze i bardziej ambitne formy. Jednak kilka tysięcy filmów przeczytałem i nieraz jeszcze się trafia jakiś ze mną w roli pobocznej. Czytać też lubię, bo żyję z tego. Ale to nie jest tak, że chodzę do pracy z przymusem.

– Ma pan wnuki?

– Nawet dwójkę. Zasadziłem też dąb i zbudowałem dom. Czytam tzw. tyłówki do dubbingu do „Pingwinów z Madagaskaru”. Wyliczam wszystkich aktorów, różnych Boberków i innych moich słynnych kolegów. A na koniec dodaję: „I inni”. Wnuczęta rozpoznają mój głos i krzyczą: „O, dziadek!”. Na szczęście są jeszcze na etapie kreskówek i żadna polityka ich nie interesuje. Zresztą ja również nie biorę w tym udziału. Ktoś mnie kiedyś zapytał, jakiego zlecenia bym się nie podjął. W domyśle chodziło pewnie o pornosy. Powiedziałem, że erotyczne filmy przeczytam z przyjemnością. Natomiast nie podejmuję się tematów politycznych, bo szeroka publiczność od razu mnie z kimś utożsamia. Szanuję słuchaczy, ale przecież zdarzyło się, że jakaś pani dała parasolką po łbie aktorowi z serialu, mówiąc: „Ty skur..., zostawiłeś ją w ciąży!”.

– Pamięta pan pierwszy film fabularny, który pan przeczytał?

– Nie, ale na pewno był socjalistyczny, czyli bułgarski, rumuński albo czeski. Filmy amerykańskie puszczały raz na tydzień, w sobotę. I najlepiej, żeby kapitalizm nie był ładnie pokazany. „Balladę o żołnierzu” czy „Lecą żurawie” czytałem dwa razy w roku. Raz na dni kina radzieckiego, drugi na rewolucję październikową. I kilka lat temu, w kanale „Wojna i Pokój”,

znowu czytałem te klasyki radzieckie. I muszę przyznać, że zrobiłem to z leką woku.

– To były dobrze zrealizowane filmy.

– Czesi mieli wtedy bardzo dobrą kinematografię. Filmów czeskich dużo czytałem. Polskie produkcje też były dobre. Wystarczyło kilka niemieckich zdań, żeby na ekranie leciały napisy. W ogóle było wtedy mnóstwo filmów z napisami. Jedną kopię z kina puszczała telewizja. I sadzali lektora, który miał czytać z napisów. Bardzo tego nie lubiłem.

– Dlaczego?

– Wszyscy mnie wtedy sprawdzali. Tu było napisane tak, a ja przeczytałem inaczej. Dzisiaj bogatsze stacje robią wersję z lektorem i z napisami. Napisy są oszczędne, bo ludzie nie potrafią czytać ze sprawnością lektora. Z kolei lektor czyta z listy obfiteszej. I to mnie denerwuje, bo jak oglądałem film z lektorem i napisami, to odruchowo też czytam.

– W TV Polonia nawet polskie filmy są z napisami... angielskimi.

– I jest to uzasadnione, kiedy są np. mieszane małżeństwa. Jest studio w Warszawie zatrudniające native-tłumaczy, którzy robią to profesjonalnie. My, lektorzy, znamy języki obce. Lektor Janek Wilkans jest urodzonym native, a Jarek Łukomski jest po anglistyce. I oni pięknie mówią po angielsku. Ja mogę wygłosić komunikat, typu: „For English press one”. Natomiast nie podejmę się czytania dialogów, bo jest to dla mnie język obcy. To znaczy siedzę w studiu ze słuchawkami na uszach, słyszę oryginał i czytam po polsku. Tak więc język znam, ale w stopniu biernym. Są też nasze polskie naleciałości, o które nieraz była draka. Raz przeczytałem



Fot. Maciej Knapik/Facebook

Tomasz Knapik (1943–2021)

„kałboj” z rozpędu, a u nas mówiło się już kowboj. Ksaweremu Jasieńskiemu, który nagrywał komunikaty do warszawskiego metra, sugerowano, żeby jedną ze stacji przeczytał „plac Łilsona”. On się zaparł i powiedział, że to jest Wilson. I koniec. Takich pułapek czekających na lektora jest kilka i czasami trzeba dzwonić do poradnictwa.

– Pańska przygoda z mikrofonem rozpoczęła się w rozgłośni harcerskiej.

– Wyłapała mnie polonistka na stażu. Wirginia Ciesielska, była sekretarzem redakcji.

– Zaczynał pan czytać jeszcze przed mutacją?

– Już po. Byłem wtedy po maturze. Tę mutację przeszedłem chyba dosyć wcześnie. Mój szkolny pseudonim to był sznaps baryton. Nie pochodził od niemieckiego sznapsa, czyli chłania

trunków. Mówiłem dosyć grubym głosem. Na lekcjach recytowaliśmy wiersze, czytaliśmy fragmenty książek. Pani Ciesielska zaprosiła mnie do rozgłośni. Tam zaczynał także Tadeusz Sznuć, który dzisiaj prowadzi mądry teleturniej „Jeden z dziesięciu”. To klasa facet i klasa program, bo dzisiaj turnieje są dla idiotów, w których pytają, czy stolicą Węgier jest Budapeszt, Bukareszt albo Warszawa.

– Jakie były początki pana kariery?

– Rozgłośnia harcerska była harcerska głównie z nazwy. Królowała muzyka narodów Związku Radzieckiego, ludowa lub poważna. A o rock’n’rollu to się ewentualnie słyszało. Rozpoczął się big beat i pracę w rozgłośni zaczynały dinozaury dziennikarstwa: Marek Gaszyński, Roman Waszko, Janusz Kosiński. I oni mnie ściągnęli do radia. Rozpocząłem regularną, ale nigdy na etacie, pracę. Telewizja przy-

szła później. I nie czytałem od razu filmów, ale programy. Jeden z nich nazywał się bodaj „Dla wsi i o wsi”. Trzeba było być na godz. 6 w niedzielę u rolników na jakimś kiermaszu pod kogutkiem.

— **Tak wcześniej?**

— Nieraz było gorzej. W sobotę wieczorem była próba, rozstawiało się cały sprzęt. Później przyszły programy parareklamowe, najczęściej poradniki. Pamiętam, że czytałem program „Nie tylko dla pań”. To dotyczyło babskich spraw, ale kobiety mnie kochały, bo ponoć nikt tak nie czytał o robótkach ręcznych.

— **(Śmiech)**

— A najdziwniejsze było to, że ja nie miałem o tym zielonego pojęcia. Mówiłem z wielką pewnością siebie, patrząc w ekran: „A teraz spuszczaamy dwa oczka...”. Ja do dzisiaj nie potrafię spuszczać oczek. Miałem też w tym programie słynną wpadkę. Język mi się zawinał, co czasem się lektorom przytrafia. Oznajmiłem narodowi: „Talerz po śledziu spółkujemy zimną wodą”. Czytałem też filmy dokumentalne, a później dostałem propozycję przeczytania filmu fabularnego. Jak mówiłem, nie pamiętam nazwy, ale pamiętam, że czytałem go jeszcze w studiu w Pałacu Kultury. Później przeniesiono je na ul. Woronicza i przez długie lata czytaliśmy na żywo. Co miało swój urok, bo ten zawód był romantyczny. Różne cuda bywały. Filmów fabularnych czytam teraz najmniej, bo to męczące.

— **To znaczy?**

— Trzeba było usiąść i dwie godziny gadać. Za stosunkowo niewielkie pieniądze. To znaczy, tyle samo zarobiłem za 5 minut filmu naukowego czy za kronikę filmową. Nie mówiąc już o reklamie, która ma swoje stawki i to negocjowane.

MOGĘ POWIEDZIEĆ, ŻE COŚ PRZECZYTAM, ALE ZA TYSIĄC ZŁOTYCH I TANIEJ NIE CHCĘ. Z KOLEI WIEM TEŻ, ILE KOSZTUJE SEKUNDA NA EKRANIE, A KOSZTY LEKTORA W PORÓWNIANIU Z KOSZTAMI EMISJI WYNOSZĄ UŁAMEK PROMILA.

Poza tym lektor nagra raz, a reklama chodzi do upojenia we wszystkich programach. Wygląda na to, że z telewizji nie wychodzę, a ja to nagrywam raz, pieniądze wydaję i zapominam.

— **Przeczytał pan masę dobrych filmów.**

— I jeszcze więcej złych! Tyle, że każdy widz ma w domu wspaniałe urządzenie, jakim jest pilot. A ja nie mogę powiedzieć, że tego nie przeczytałem, bo jest nieciekawie. Lektor musi przeczytać wszystko.

— **Z zawodu jest pan elektrotechnikiem, był pan wykładowcą na Wydziale Transportu Politechniki Warszawskiej. Studenci musieli pana słuchać z otwartymi buziami.**

— Mnie nudziły te wykłady, a co dopiero tych biednych studentów. Dobrze jednak wiedzieli, że na zajęciach nie ma żartów typu głos z ostatniej ławki: „Czytał Tomasz Knapik”, bo się o to wkur... Na uczelni byłem doktor Knapik.

DWA RAZY ZOSTAŁEM NAWET WYKŁADOWCĄ ROKU. ZLIKWIDOWALI TO GŁOSOWANIE, BO OCZYWIŚCIE GŁUPI STUDENCI NIE WYBIERALI DZIEKANA CZY PROFESORA, TYLKO KNAPIKA.

Byłem promotorem ponad 200 prac magisterskich i inżynierskich. I wołałem prowadzić egzaminy ustne. W rozmowie łatwo wyczuć, czy student nauczył się na pamięć czy rozumie, o czym mówi. Odszedłem na emeryturę wcześniej, niż mogłem.

— **Dlaczego?**

— Szlag mnie trafił, kiedy facet nie wiedział, czym jest cosinus fi. Rany boskie, na trzecim roku. I ja mam go nauczyć elektrotechniki? No ludzie. W rozgłośni dużo się nie zarabiało i żeby zarobić na paliwo do motocykla, na pierwszym roku studiów dawałem korepetycje maturzystom. Nie było dla mnie zadania z matematyki nie do rozwiązania. Ludzi zimny pot ogarniał, kiedy było napisane, że kula jest wpisana w stożek i trzeba obliczyć promień i powierzchnię. Ja takie rzeczy robi-

łem w pamięci, dłubiąc w nosie. Dziś na egzaminach wstępnych poziom jest żenująco łatwy, a facet patrzy w kartkę i nie wie, o co chodzi. Przeszkadzało mi to. Doktorat zrobiłem, bo musiałem. Przez chwilę zastępowałem nawet prodziekana. Mogłem zrobić habilitację. I jakbym nie czytał, to dzisiaj byłbym profesorem zwyczajnym i członkiem jakiejś akademii nauk. Nagle okazało się jednak, że muszę siedzieć na uczelni 8 godzin dziennie. Doszedłem do wniosku, że stracę trzy lata ciężkiej roboty na badania, żeby dostać 300 zł podwyżki. Tymczasem dwa filmy przeczytam i będę miał to samo.

— **Zdarza się panu pójść do sklepu i poprosić sprzedawcę o jakiś produkt i usłyszeć: „O Boże, to pan!”?**

— Dzisiaj ludzie są kulturalni i dyskretni. Na ogół nic nie mówią. Wyciągam kartę płatniczą i facet czy panienska mówi: „No tak, wiedziałam, że to pan”. Ale dopiero jak przeczyta nazwisko. Nieraz mi to pomaga, nieraz przeszkadza.

— **Wspomniał pan, że kiedyś zawód lektora był romantyczny. A co, jeśli coś pana rozbawiło podczas czytania?**

— Jestem kamienna twarz, ale... Czytałem kiedyś film „Flip i Flap”. Nic się tam nie dzieje, więc siedzę i dłubię w nosie w oczekiwaniu na napis. Flip i Flap znaleźli się na eleganckim przyjęciu na krzywy ryj. Stoją z długimi szklaneczkami whisky. Mały pyta grubego o godzinę. Tamten przekręca rękę, żeby spojrzeć na zegarek i wylewa całą whisky na buty. Parsknąłem w otwarty mikrofon. Nie zdążyłem nacisnąć zwieracza.

— **Zwieracza?**

— To był guzik, którym można było wyłączyć mikrofon. Proszono nas, żeby go nie używać, bo wydawał różne dźwięki. Kiedyś mój kolega lektor Janusz prowadził audycję rockową. Jechałem samochodem. Muzyka się ścisza, a lektor powinien powiedzieć, że minęła godzina 17. A tu nic i po chwili muzyka znowu jest głośno. Za trzecim razem słyszę kolegę, który mówi do realizatora: „Kur..., jeśli jeszcze raz mi to

zrobisz, to cię zabiję”. Zwieracz nie działał. Najważniejsze, żeby się nie poprawiać. Kiedyś słyszałem, jak Marek Gajewski powiedział w programie dla dzieci: „To były trzy do-rodne, kur..., córy. O, przepraszam, królewskie”. Janek Suzin nie miał żadnych wpadek. Naciskał zwieracz i bluzgał, ile weszło.

— **Możecie zmieniać przygotowany do czytania tekst?**

— Teoretycznie mam czytać tak, jak jest napisane. Od tego jest tłumacz, redakcja i tak dalej. Kiedyś jednak zmieniłem tekst. W dialogu było napisane „poszłem po rozum do głowy”. Poprawiłem i dwie strony dalej to samo. Okazało się, że ten facet to burak i kolega go poprawia: „Mówi się poszedłem”. Kiedyś czytałem felieton węgierski. Pochwaliłem się, że lektorzy znają języki. Gucio prawda, bo węgierskiego nie znam. Kolega Zakrocki z TOK FM poprosił mnie o nagranie. Moja znajomość węgierskiego sprowadza się do tego, że „s” czytamy jak „sz” i „sz” jak „s”. Strona tekstu, zmieniłem kilka razy wspomniane litery i w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku pojechałem do domu. Daleko nie dojechałem, dzwoni do mnie Maciek i mówi: „Wracaj, palancie. Ja ci fonetycznie napisałem” (śmiech). Gorliwość i inteligencja nie popłacają w życiu. Lenistwo i tępota, to się liczy!

— **Nadal katuje pan swój głos?**

— Mam nieustanne samobójcze skłonności, bo dużo palę. Dlatego, że lubię. Moją ukochaną osobą jest Maria Czubaszek. Ona o tym nie wie, że ją kocham miłością czystą i plato-niczną. Akocham ją za tę miłość do papierosów. Wiem, że skracam sobie życie, ale chciałbym, żeby wszyscy niepalący żyli tak długo. Na odpoczynek też mam czas i lubię się zajmować wnuczętami. Dorabiam sobie do dziadowskiej emerytury. I żyję sobie spokojnie.

MATEUSZ PRZYBOROWSKI

(MAJ 2015 R.)

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

Sołtys, strażak, społecznik

Bogdan Komosiński z Piasutna to osoba, którą zna wiele osób z powiatu szczycieńskiego i nie tylko. Ma 62 lata, ale energii pozazdrościć mu może niejeden młody człowiek.

Bogdan Komosiński urodził się w 1959 roku. Od dziecka związany był z Piasutnem, bo tu mieszkali jego dziadkowie, których często odwiedzał. Ukończył szkołę zawodową w Pieszku kierunku malarz – sztukator, a potem odbył służbę wojskową.

— Od najmłodszych lat marzyłem o tym, by zostać strażakiem. Zawsze, gdy zawyla syrena, serce waliło mi jak młot. Postanowiłem, że gdy skończę 18 lat, też będę jeździł na akcje — mówi pan Bogdan. — Już od ponad 40 lat należę do Ochotniczej Straży Pożarnej w Piasutnie. Jeżdżę na zawody, udzielam się, chodzę na szkolenia, obstawy różnych imprez, uczestniczę we wszystkich ważnych uroczystościach, nie tylko strażackich ale również kościelnych. Byłem kilka kadencji naczelnikiem, zastępcą naczelnika, a teraz jestem prezesem naszej OSP — wylicza.

Pan Bogdan wie, że bycie strażakiem to misja.

— Praca strażaka, mimo że niebezpieczna, jest ciekawa. I nie chodzi tylko o gaszenie pożarów, to jest pomoc przy wypadkach drogowych, wsparcie poszkodowanych, rozmowa z nimi — opowiada. — Ukończyłem wiele szkoleń, miałem 16 lat, gdy zacząłem przychodzić do straży i jeździć do pożarów. Oficjalnie

strażakiem zostałem po ukończeniu 18 lat. Jesteśmy wszędzie tam, gdzie rozgrywają się ludzkie tragedie.

MAŻ I OJCIEC

Pan Bogdan na jednej z wiejskich zabaw, które odbywały się wremizie w Piasutnie poznał swoją żonę Bożenę. W 1982 roku odbyło się huczne, wiejskie wesele.

— Zakochałem się nie tylko w pięknej twarzy Bożenki, ale i w jej dobrym charakterze — tłumaczy. — Miłość potrafi z człowiekiem działać cuda. Zakochałem się i wiedziałem, że z tą kobietą chcę być na dobre i złe. Intuicja mnie nie zawiodła, jesteśmy ze sobą już prawie 40 lat, wspieramy się, możemy zawsze na sobie liczyć. Jak w każdym małżeństwie raz jest lepiej, raz gorzej, najważniejsze, że razem przetrwaliśmy wszystkie lata.

Rok po ślubie na świecie pojawiła się córka Arleta, adwa lata później syn Błażej.

— Nie wyobrażam sobie bez nich życia, kocham ich nad wszystko. Początkowo zamieszkaliśmy u rodziców. Mieliśmy jeden pokój, kiedy pojawiły się na świecie dzieci, było nam za ciasno. Marzyliśmy o własnym domu. Tu w Piasutnie, bo dla mnie jest to miejsce wyjątkowe, ważne. W tamtych czasach budo-



Fot. Joanna Karpińska

Z żoną i wnuczką Aleksandrem

wa domu nie była prostą sprawą, jednak dzięki pracy za granicą w Bułgarii, udało się spełnić to marzenie. Tu żyję i chcę umrzeć, bo to moje miejsce na ziemi.

Mężczyzna nie bał się żadnej pracy, najważniejsze było dla niego, żeby zapewnić byt żonie i dzieciom. Pracował w GS-ie w Świątyni, w delegacjach, przez jakiś czas prowadził w Piasutnie z żoną klub z dyskotekami. Teraz od wielu lat ma swoją firmę budowlano-remontową.

TAKI SOŁTYS TO SKARB

Czternaście lat temu pan Bogdan został wybrany na sołtysa wsi Piasutno. Po dwóch kadencjach zrezygnował, jednak po 4 latach przerwy znów został sołtysiem.

— Uważam, że dobry sołtys powinien skupić wokół siebie lokalną społeczność, zaktywizować ją i wspólnie realizować cele, które przynoszą korzyść mieszkańcom — mówi pan Bogdan. — Sołtys to oczywiście urząd, ale w dzisiejszych czasach to przede wszystkim lider lokalnej społeczności. Bycie sołtysiem to coś więcej niż zbieranie podatków. Bycie sołtysiem to też miłość do miejsca, wsi, sołectwa, to bycie blisko ludzi, to chęć robienia czegoś dla dobra tej małej społeczności. Zaangażowany sołtys słucha mieszkańców, widzi ich potrzeby, potrafi z nimi rozmawiać. Z moimi mieszkańcami chcę zmieniać naszą wieś.

W Piasutnie jest wciąż wiele do zrobienia, a bez pieniędzy niestety się nie da nic zrobić. Dlatego pan Bogdan coraz częściej sięga po pieniądze z różnych projektów. Sporym wsparciem jest też fundusz sołecki.

— Udaje się pozyskać raz większe, innym razem mniejsze pieniądze, ale zawsze jakieś środki wpływają — mówi. — Dzięki nim możemy upiększać naszą wieś, zorganizować różne imprezy. - Musimy dbać o przyjezdnych, turystów i właścicieli domków letniskowych, bo dzięki nim we wsi pozostają pieniądze. Zostawiają je w sklepach, płacą podatki, a my dzięki nim zarabiamy. Są letnicy, którzy spędzają w Piasutnie wakacje od wielu lat i są bardzo zintegrowani

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na podstawie art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2014 r. poz. 1490 z późn. zm.)

Wójt Gminy Elbląg

ogłasza drugi publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż następującej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Elbląg:

Lp.	Obręb	Numer działki	Powierzchnia w ha	Numer KW	Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego / opis nieruchomości	Cena wywoławcza zł (brutto)	Sprzedawane prawo	Minimalne postąpienie zł	Wadium zł
1.	Przezmark	371/2	0,1169 ha w tym: Br-R11b – 0,1169 ha	EL1E/00051313/2	Brak planu zagospodarowania przestrzennego / Nieruchomość gruntowa zabudowana budynkiem gospodarczym – ceglanym, częściowo zrujnowanym. Budynek bez dachu, kwalifikujący się do ostatecznej rozbiórki. Powierzchnia zabudowy wynosi 53 m², a kubatura z uwzględnieniem braku dachu – ok. 133 m³. Nieruchomość nieużytkowana	39 000,00	Własność	390	3 900

Minimalne postąpienie: o wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątków złotych.

- Przetarg odbędzie się w dniu **8 października 2021 r. o godz. 10:00 w sali nr 1** Urzędu Gminy w Elblągu, ul. Browarna 85.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w gotówce lub na konto Urzędu Gminy Elbląg: PKO BP SA, nr konta **31 1440 1101 0000 0000 1458 0123**, lub w kasie Urzędu Gminy najpóźniej do dnia **5 października 2021 r. Obowiązuje wpłata wadium z podaniem numeru działki.**
- Wadium wpłacone przez uczestników przetargu, którzy go nie wygrali zwraca się niezwłocznie po zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu, na konto oferenta lub w kasie Urzędu Gminy.
- Wadium wpłacone przez uczestnika, który wygra przetarg, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy notarialnej przepada na rzecz sprzedającego.

- Nabywca pokrywa koszty sporządzenia aktu notarialnego.
- Okazanie granic nieruchomości nastąpi staraniem i na koszt nabywcy.
- Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.
- Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Elblągu, ul. Browarna 85, pokój nr 35.
- Ogłoszenie dostępne na stronach www.gminaelblag.pl i www.bip.gminaelblag.pl.

Umieszczone:

- tablica ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg
- tablica ogłoszeń w miejscowości właściwej ze względu na położenie nieruchomości
- strona internetowa Gminy Elbląg
- biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Gminy Elbląg
- prasa – „Dziennik Elbląski”
- aa.

z lokalną społecznością, biorą czynny udział w życiu naszej wsi. Oni są „nasi”, a my staramy się, by tak czuli się u nas dobrze i by wracali.

Sołectwo Piasutno, podobnie jak wiele innych małych wsi, boryka się też z różnymi problemami.

— To są problemy terenów typowo wiejskich: wyjazdem młodych ludzi za pracę do miast lub za granicę. Specyfika życia na wsi jest utrudnieniem dla ludzi starszych, samotnych i bez samochodu. Wiele razy sam podwożę ludzi do lekarza do Świętajna, do urzędów czy na zakupy. Jest to duży problem, bo nie ma żadnego autobusu z Piasutna, ani do Piasutna. Co roku staramy się wprowadzać zmiany na lepsze — ulepszamy drogi, dbamy o bezpieczeństwo. Organizujemy też okolicznościowe imprezy i zajęcia integracyjne dla mieszkańców. Co roku w Piasutnie odbywa się też Turniej „Scrabble nad jeziorem”, na który przyjeżdżają zawodnicy z całej Polski. Cieszy mnie, że nasza miejscowość tętni życiem...

DZIELI SIĘ DOBRĄ RADĄ

Sołtys nie umie przejść obojętnie wobec ludzkiej tragedii i nieszczęścia. Nie robi tego dla rozgłosu.

— Tak po prostu trzeba — tłumaczy. — W życiu nie można być nastawionym tylko na korzyści, trzeba też czasem podzielić się z innymi tym, co się ma. I to nie tylko materialnymi rzeczami ale też dobrą radą, swoją obecnością, a czasem zwykłym gestem. Uwa-

zam, że najważniejsze to zawsze pozostać sobą. Bo przecież w życiu tak naprawdę liczy się to, żeby ludzie byli szczęśliwi i zdrowi. Żeby umieli się szanować i potrafiли się tolerować. Czasami niewiele trzeba, aby komuś pomóc. Wystarczy na chwilę się zatrzymać, wysłuchać, pomilczeć.

WALCZY O SPRAWNOŚĆ WNUKA

Pan Bogdan to dziadek Aleksandra, który wnuka kocha całym sercem i okazuje to w każdym uśmiechu i geście. Wnuczek pana Bogdana — Oluś przyszedł na świat w 25 tygodniu ciąży, 17 grudnia 2013 roku i ważył zaledwie 650 gr. Chłopiec ze szpitala wyszedł po 104 dniach pobytu i ważył zaledwie 2700 gr. Miał operację oczu. Niestety, w wyniku wylewów i z powodu niedotlenienia zmagają się z porażeniem dziecięcym. Nie potrafi samodzielnie siedzieć, chodzić ani mówić. Wymaga intensywnej i ciągłej rehabilitacji. Rodzice i dziadkowie walczą o każdy samodzielny ruch Aleksandra. Babcia i dziadek niemal każdego dnia obdarzają go całusami, a on odwdzięcza się uśmiechem. Szczególnie widok dziadka jest pożądany. Mały wyciąga z radością rączki i dziadek jest już „kupiony”.

— Pamiętamy dzień porodu córki — wspomina pan Bogdan. — Pojechaliśmy do szpitala, zobaczyliśmy małego w inkubatorze. To był widok, którego nie zapomnę do dziś. Uciekłem, bo nie byłem w stanie

znieść widoku tej całej aparatury podłączonej do naszego malutkiego wnuczka. Jednak musieliśmy być silni, by wesprzeć nasze dzieci. To był trudny czas, ale dziś, patrząc na uśmiech małego, wiem, że było warto — zapewnia.

Oluś jest bardzo pogodnym chłopcem, często się uśmiecha i wciąż szuka w swoim otoczeniu dziadka, któremu nawet na chwilę nie pozwala usiąść i odpocząć. Szczególnie lubi kiedy dziadek zakłada swój strażacki mundur. Uwielbia też wizyty w remizie, gdzie z bliska podziwia samochód strażacki, a czasem z dziadkiem zasiada w jego wnętrzu.

— Jak tylko widzi mnie, chce, by wziąć go na ręce — śmieje się dziadek. — Dużo z nim rozmawiamy, pokazuję mu wszystko, oglądamy razem bajki. Kocham go nad życie, a że urodził się chory — trudno, widocznie tak musiało być. Nie wyobrażam sobie bez niego życia. Dla niego zrobiłbym wszystko, to mój największy skarb. Prawdą jest, że kocha się swoje dzieci, ale miłość do wnuka jest jeszcze silniejsza. Patrząc w oczy dziecka, widząc jego ufność i radość, człowiek jest w stanie zrobić wszystko. Radość z każdego postępu, każdej wypowiedzianej sylaby czy wyrazu jest ogromna. Marzymy, by Oluś był jak najbardziej sprawny. Nie zastanawiamy się dlaczego nas to spotkało, każdego dnia walczymy, by był coraz sprawniejszy. Jego uśmiech wynagradza nam każdy trud — mówi.

JOANNA KARZYŃSKA

GALA „PIONIERZY OSADNICTWA 1945” OLSZTYN, 10 WRZEŚNIA

Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych jest organizatorem Gali „Pionierzy osadnictwa 1945”.

Miejsce: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, 10 września, godz. 12.

Jak piszą organizatorzy, w 2020 r. obchodziliśmy 75. rocznicę zakończenia II wojny światowej i przyjazdu pierwszych osadników na Warmię i Mazury. Z tej okazji Warmińsko-Mazurski Sejmik Osób Niepełnosprawnych chciał zorganizować uroczystą galę pt. „Pionierzy osadnictwa 1945”, jednak ze względu na panującą sytuację związaną z pandemią,

zorganizowanie gali zostało przeniesione na 2021 r. W gali „Pionierzy osadnictwa 1945” wezmą udział pierwsi osadnicy Warmii i Mazur, ich potomkowie, zaproszeni goście oraz przedstawiciele władz. Gala służyć będzie uczczeniu tych mieszkańców naszego regionu, którzy przybyli tu jako pierwsi osiedleńcy, ale też stanowić będzie żywą lekcję historii.



HELIOS
Olsztyn

Psi Patrol Film 10:00, 11:00, 12:10, 13:10, 14:20, 15:20, 16:30, 17:30; Shang-Chi i legenda dzie-
sięciu pierścieni 11:20, 12:20, 14:10, 15:30, 17:15, 18:20, 20:15, 21:20; After. Ocal mnie 12:00,

16:15, 18:40, 21:00, 21:50; Zupa nic 14:00, 16:45, 19:00, 21:10; Czarny młyn 10:50, 13:20, 15:40, 18:00; Lassie, wróć! 10:10, 12:30, 17:00; Mistrz 14:30, 19:15, 21:40; Free Guy 18:30; Candyman, 19:40; Czarna owca, 20:30; Wojna z dziadkiem 10:00; Zabójczy koktajl 21:30; Wyprawa do dżungli 11:10; Mystère à Saint-Tropez 14:45.

REKLAMA

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI Zakładu Stolarskiego Stanisław Towcik, Edward Olewnik Sp. J. sprzedaje

1. nieruchomości gruntową o pow. 0,4967 ha składającą się z działki nr 191/4 zabudowaną budynkiem produkcyjno-biurowym o pow. użytkowej 1 552,15 m², położoną w Nidzicy przy ul. Sportowej 11, KW nr OL1N/00015724/1 w wieczystym użytkowaniu do 05.12.2089 r. – za cenę nie niższą niż jej wartość oszacowania: 1 309 000,00 zł.
2. nieruchomości gruntową o pow. 0,2739 ha składającą się z działki nr 191/6 zabudowaną budynkiem produkcyjno-magazynowym o pow. użytkowej 1 096,38 m², położoną w Nidzicy przy ul. Sportowej 11, KW nr OL1N/00016638/8 w wieczystym użytkowaniu do 05.12.2089 r. – za cenę nie niższą niż jej wartość oszacowania: 726 000,00 zł.
Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Na nieruchomości z poz. 1 i 2 należy składać osobne oferty. Oferty pisemne, z podaniem proponowanej ceny należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89) 527 32 30 – w terminie do dnia 1 października 2021 r. Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi 6 października 2021 r. o godz. 10:30. O wyniku oferty zostaną powiadomieni listownie. Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu ofert i jego akceptacją. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyny. Nieruchomości można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z p. Stanisławem Towcikiem, tel. 605 099 526. Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu ofert są dostępne w Internecie na stronie www.syndyk.eu oraz www.syndyksolsztyn.eu. Tel. do syndyka 503 313 338, www.dawro.pl
60210tba-A - F

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JEDNOŚĆ” z siedzibą przy ul. Jagiello 37 w Ostródzie

ogłasza przetarg nieograniczony
„Kompleksowe docieplenie stropów piwnicznych w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. Poniatowskiego 2 i 4 w Ostródzie”.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest pobranie Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ), którą można uzyskać odpłatnie, po uiszczeniu opłaty w wysokości 150 zł + VAT, za pokwitowaniem w biurze Spółdzielni pokój 212, tel. 89 642 32 09, e-mail: sekr@jednosc-ostroda.pl.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni, (pokój 206) w terminie do 20.09.2021 r. do godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Spółdzielni (pokój 210) w dniu 20.09.2021 r. o godz. 9.30.

Oferenci przystępujący do przetargu muszą spełniać warunki określone w SIWZ. Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Ostróda, 08.09.2021 r.

34021stzo-A-F

Pasjonat dziejów ziemi nowomiejskiej

ŁUDZIE || Jerzy Pawski z Nowego Miasta Lubawskiego prowadzi swoiste kroniki nowomiejskie z prasowych wycinków i własnych obserwacji. Ta pasja stała się częścią jego życia.

Jego życie od samego początku nie było usłane różami. Już w dzieciństwie zaatakowała go uciążliwa choroba Heinego-Medina. Kiedy skończył 7 lat, przeszedł skomplikowaną operację, po czym rozpoczęła się długa rehabilitacja. Z powodu choroby nie było mu dane wraz z rówieśnikami iść do szkoły i do pierwszej klasy poszedł dopiero, kiedy skończył 10 lat. Potem młodego chłopaka dotknęły kolejne dramaty.

— Gdy byłem w podstawówce, stała się tragedia. Rodzice dbali, aby moja niepełnosprawność była jak najmniej dokuczliwa. Wynajęli samochód, by pojechać do Bydgoszczy dla mnie po buty ortopedyczne. Pod Kowalewem Pomorskim kierowca najprawdopodobniej zasnął i samochód uderzył w drzewo. Skutki były opłakane. Jeden z pasażerów auta zginął, a moi rodzice zostali ciężko ranni. Mama po długiej rehabilitacji wróciła do zdrowia. Obrażenia ojca były zbyt poważne. Miał wewnętrzny krwotok i w niedługim czasie zmarł — wspomina Jerzy Pawski.

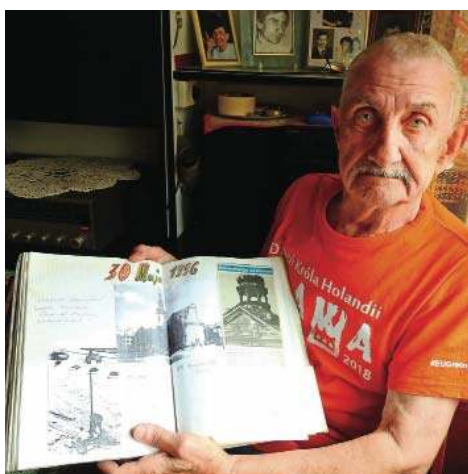
Pan Jurek, bo tak zwracają się do niego przyjaciele i znajomi, ma dzisiaj 81 lat. Podkreśla, że zawsze na swojej drodze spotykał przyjaznych ludzi. Zracji trudności z poruszaniem jego czas wypełniały i do dziś wypełniają ciekawe zainteresowania, by tylko wymienić fotografię, rysunek i kronikarstwo. We wczesnej młodości rysowanie to była jego pasja. Robił wszystko z pamięci, z wyobraźni, ale także odtwarzał różne widoki. Znajomi pana Jerzego mówią, że w to swoje malowanie wkładał dużo serca i niewątpliwie miał talent.

Po śmierci matki, w 1977 roku, kiedy pozostał tylko pod opieką rodziny, szukał zajęcia, by spędzać wolny czas. Kiedy w Nowym Mieście powstała nowa placówka — Nowomiejski Dom Kultury — jako jeden z pierwszych zgłosił się do ówczesnego działu pracy środowisko-



Fot. Stanisław R. Ulatowski

Pan Jerzy dokumentuje wszystko, co ciekawe, tradycyjnym aparatem na kliszę



Wycinki z lokalnych gazet kronikarz umieszcza w grubych brulionach

wej i zapytał, czy mógłby uczęszczać na jakieś zajęcia. Zaproponowano mu kilka fotograficznych. W ten sposób został jednym z pierwszych członków i jak się potem okazało, dobrym duchem Koła Foto AMI ,77.

Utrudnione poruszanie się spowodowało, że bał się brać do ręki drogi i wówczas niezwykle trudno dostępny sprzęt fotograficzny. Zadowalał się zwykłym, prostym aparatem.

— Pomimo tego, zdjęcia wychodziły mi dobre. Wyjeżdżałem wraz grupą fotograficzną w plenery, a moje fotografie znajdowały się nawet na wystawach. Zdjęcia także potrzebne mi były do innego celu — kronik lokalnych wydarzeń, które właśnie chodząc na na kółko rozpocząłem robić — dodaje pan Jerzy.

Te jedyne w swoim rodzaju kroniki były wtedy częścią jego życia. W prasie regionalnej wyszukiwał ciekawe artykuły o lokalnej historii, czy zmianach, które zachodzą w powiecie. Wycinał teksty i zdjęcia, robił kolaż i wklejał do brulionów. Opowiada, że kiedy zdarzały się pogrzeby ważnych osób, stał pod kościołem i wyczekiwał, aż kondukt wyjdzie. Wtedy zabierał z tablicy nekrologi, które też trafiały do oryginalnej kroniki. Tych tomów uzbierało się ponad czterdzieści. Dziś zajmują półki, ale są też schowane wtapczanie.

Jerzy Pawski mieszka w centrum Nowego Miasta, w kamienicy przy rynku. Aktualnie w ogóle nie wychodzi z domu, ale odwiedza go najbliższa rodzina, czasami znajomi. Często siada przy oknie i obserwuje, co dzieje się w mieście. Nie rozstaje się z aparatem fotograficznym, a gościom chętnie pokazuje swoje kroniki, które wzbudzają zachwyt i przywołują wspomnienia.

— Z dużym zainteresowaniem obserwuję od kilku lat, jak przebiega rewitalizacja centrum Nowego Miasta. Tym bardziej, że prace obecnie trwają tuż pod moimi oknami. Najpierw wykonywano remont budowli kościoła poewangelickiego, gdzie teraz powstanie kinoteatr Harmonia. Bacznie obserwowałem roboty i dokumentowałem każdą ich fazę kliszowym aparatem. Teraz na całej powierzchni rynku zachodzą wręcz rewolucyjne zmiany. Również i te roboty dokumentuję, a album staje się coraz bardziej pękaty — opowiada nowomieszczanin.

OSOBNYM ROZDZIAŁEM KRONIKARSKIEGO HOBBY PANA JURKA SĄ MATERIAŁY HISTORYCZNE DOTYCZĄCE NOWEGO MIASTA I OKOLIC, RÓWNIEŻ TWORZONE NA PODSTAWIE ARTYKUŁÓW Z LOKALNYCH GAZET.

Takie ciekawostki, a niekiedy perełki, z dziejów ziemi nowomiejskiej zajmują kilka kolejnych tomów.

— Interesuje mnie szczególnie historia dawnego klasztoru w Łąkach Bratiańskich, skąd pochodzi cudowna figura Matki Boskiej Łąkowskiej. Zebrałem pokaźną liczbę artykułów, które tworzą zarys dziejów tego niesamowitego miejsca, gdzie w czasach świetności klasztoru przybywało na odpusty kilkanaście tysięcy pielgrzymów. Czuję teraz do tego albumu szczególną relację, bowiem w środę 8 września przypada znany odpust łąkowski, będący kontynuacją tamtego sprzed wieków — kończy senior kronikarz.

STANISŁAW R. ULATOWSKI



Jerzy Pawski (z lewej) podczas pleneru z uczestnikami zajęć fotograficznych

Miód lekarstwem na jesień

Miód w kresowych domach często zastępował cukier. Niemal przy każdym większym majątku stawiano pasiekę, by mieć miód na własne potrzeby, a czasem również na sprzedaż – mówi Agata Grzegorzczak-Wosiek z Olsztyna, pasjonatka dawnej kuchni.

– Pani pradziadek miał ule?

– W majątku Wizayń na Kresach Wschodnich, gdzie w dzieciństwie, na początku XX w. mieszkała moja prababcia. Wśród rodzinnych pamiątek szczęśliwie zachowała się jedna fotografia mojego prapradziada, który stoi wsparty o ul stojący w pobliżu domu.

Stawianie uli i hodowla pszczół były wtedy tak naturalne, jak uprawa warzyw w przydomowym ogrodzie albo owoców w sadach zakładanych na tyłach domu. Każde takie gospodarstwo musiało być niemal samowystarczalne.

– Miód był częściej wykorzystywany niż dziś w codziennej kuchni?

– Służył do codziennego słodzenia, a cukier, często trudniej dostępny w tamtych czasach, pojawiał się raczej na prigrzadku – do popatrzenia, bądź na pridumku – w myślach, jak mówiła moja babcia.

CZĘSTO TO MIÓD WŁAŚNIE BYŁ TEŻ PIERWSZYM LEKARSTWEM W STANACH PRZEZIĘBIENIA LUB OSŁABIENIA ORGANIZMU.

Na ból gardła, kaszel albo katar u dzieci prababcia zawsze miała pod ręką wspaniałe lekarstwo: mleko z masłem i miodem, jedną z najstarszych, sprawdzonych przez pokolenia mikstur na przeziębienie.

– Nie wszystkie dzieci lubiły te „lekarstwa”.

– (śmiech) Mama wspomina, że kiedy jesienią lub zimą wracała z katarzem ze szkoły, babcia natychmiast nastawiała mleko w rondelku. Szykowała miksturę z miodem i masłem do picia, zaprawionym jeszcze ząbkem zgnieczonego czosnku. Mama na sam widok pływających żółtych oczek tłuszczu dostawała mdłości i chowała się w kącie za piecem, by babcia nie mogła jej znaleźć. Chowanie niewiele



Agata Grzegorzczak-Wosiek w pasiece w Purdzie

pomagało, bo babcia była nieugięta i, dając jej w końcu kubek z ciepłym napojem, powtarzała tylko, że ona też w dzieciństwie musiała pić takie właśnie lekarstwo.

– Interesuje się pani pszczelarstwem?

– Rozpoczynając swoją przygodę z przepisami kuchennymi musiałam zaczynać od zera. W tamtych czasach hodowanie pszczół było trochę łatwiejsze – pszczoły nie chorowały tak nagminnie jak obecnie. Teraz praca pszczelarza często polega na wielogodzinnym odymianiu uli, bez tego niestety pszczoły nie są w stanie przeżyć. Z kolei współczesne ule są lekkie i przygotowane do łatwego transportu, kiedyś do przestawienia jednego drewnianego domku dla pszczół potrzeba było co najmniej dwóch silnych mężczyzn. No i urządzenia, którymi dziś się posługujemy, są na pewno łatwiejsze w obsłudze i utrzymaniu czystości.

– Była pani w pasiece?

– Miałam okazję odwiedzić zagrodę edukacyjną Warmińska Pszczoła wokolicach Purdy. Rodzina właściciela, pana Andrzeja, również pochodzi



Mikstura według przepisu prababci

z Kresów i on sam nieraz słyszał od najbliższych o przydomowych, pasiekach, stąd jego miłość do pszczół.

– Upewniła się pani, czy mikstura prababci ma lecznicze znaczenie?

– Tak. Żona pana Andrzeja, pani Kasia, powiedziała, że od kiedy sami zaczęli zajmować się pszczolami,

zdecydowanie mniej chorują. Czy mleko z miodem i masłem ma szansę działać? Biorąc pod uwagę właściwości poszczególnych produktów – na pewno tak. Mleko to najbardziej odżywczy ze wszystkich naturalnych płynów. Mało kto pamięta, że „prawdziwe”, niepasteryzowane zwalcza bakterie lepiej niż niejeden antybiotyk, musi przecież dawać osłonę młodym.

O ZALETACH MIODU MOŻNA DŁUGO MÓWIĆ, NA PEWNO JEST ZALECANY W STANACH WYCZERPANIA, NO I TRADYCYJNIE NA GÓRNE DROGI ODDECHOWE. RÓŻNE RODZAJE MAJĄ SPECYFICZNE WŁAŚCIWOŚCI.

A masło? Zawiera lecytynę, która wspiera regenerację organizmu po osłabieniu. Przygotowując ten leczniczy napój musimy tylko pamiętać o temperaturze poszczególnych produktów. Dodanie miodu do zbyt gorącego mleka zabije jego dobroczynne właściwości. Także przy pierwszych objawach przeziębienia na pewno warto sięgnąć po kubek mleka z miodem i masłem. A przecież jesienne chłody już blisko, więc miód na pewno się przyda.

BB

Mleko z masłem i miodem

Zagotować szklankę mleka, dodać łyżkę masła i odstawić na kilkanaście minut, tak by osiągnęło temperaturę nie wyższą niż 35 st. C, taką, jaka naturalnie panuje w ulu. Dopiero wtedy dodać łyżkę miodu i delikatnie wymieszać. Wypić natychmiast! więcej:

www.przepisyzespiewnika.wordpress.com

Spotkanie z Agatą Grzegorzczak-Wosiek, autorką bloga „Przepisy ze śpiewnika”, odbędzie się w Oranżerii Kultury w Lidzbarku Warmińskim 23 września, o godz. 18:00.

Bo jabłka po prostu warto jeść!

CZY WIESZ, CO JESZ? || To, że można się nimi cieszyć przez okrągły rok – już jest w jabłkach dobre. Że idzie jesień, a jesienią jabłka są najtańsze – to ich kolejna zaleta. A dla naszego zdrowia jabłka są nieocenione.

W jabłkach to jest magiczne, że mnóstwo odmian zadowoli każdy gust: ja przykładowo uwielbiam twarde i soczyste rubiny, obowiązkowo posypane szczyptą cynamonu. Ale jabłka świetnie nadają się też na wszelkie formy przetworów i są wybornym kompanem wielu potraw, deserów i innych łakoci. Jadł ktoś dobrą szarlotkę bez jabłek?

Grunt, żeby jabłka jeść, bo nie dość, że są smaczne – to jeszcze mnóstwo dobrego robią dla naszego zdrowia.

1. WALCZĄ Z CHOLESTEROLEM

Już 1-2 duże jabłka dziennie potrafią o dobre kilka procent obniżyć stężenie niechcianego cholesterolu LDL i znacznie zmniejszyć ryzyko zawału. Ponieważ dostarczają spo-



Fot. pikabay.com

ro błonnika, a dokładniej pektyn, jabłka hamują wchłanianie cholesterolu LDL z jelita, co prowadzi do zwiększenia produkcji „dobrego”

cholesterolu HDL w wątrobie, a w konsekwencji do obniżenia stężenia „złego” cholesterolu we krwi. Dodatkowo pektyny neutralizują kwasy

żółciowe, więc zmuszają wątrobę do pobierania cholesterolu z krwi. Jakby tego było mało, zawarte w jabłkach flawonoidy – przeciwutleniające skutecznie zapobiegają tworzeniu się zakrzepów w naczyniach krwionośnych. A sprawny przepływ krwi to łatwe usuwanie niechcianego tłuszczu z organizmu.

2. ELIKSIR MŁODOŚCI I WALKA Z RODNIKAMI

Ponieważ jabłka są prawdziwą skarbnicą przeciwutleniaczy – witaminy A, C, cynku, seleny – przedłużają życie niemal każdej komórki ludzkiego organizmu i w efekcie całego ciała. Chodzi bowiem o walkę z wolnymi rodnikami: te atomy, cząsteczki lub jony mają na zewnętrznej orbicie pojedynczy, niesparowany elektron i ich życiowym celem jest przyłączyć go lub oddać – i to nic,

REKLAMA

Lek. med.
Artur ZALEWSKI
specjalista chirurg
Chirurgia Ogólna
LANCET, Olsztyn
ul. Wojska Polskiego 39
środa 17⁰⁰-19⁰⁰
tel. rej. 89 535-72-80
po 13⁰⁰ codziennie

152820otr-A -C

LSZTYŃSKY
NEUROCHIRURG
dr n. med. Mirosław Smółka
Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00

155320otr-A-M

Roman Łesiów
UROLOG
leczenie zachowawcze i operacyjne
USG układu moczowego
cystoskopia, zabiegi operacyjne
uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39

153120otr-A-C

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)
lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytunia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518

155820otr-A-G

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG
• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja
Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165

155520otr-A-M

Lecznica Chirurgiczno-Ortopedyczna
„ESKULAP”
10-177 Olsztyn, ul. Brzozowa 14
tel. 89 523 91 31, tel./fax 89 523 52 44
Lekarze specjaliści:
Witold Kołtun
Robert Surus
Andrzej Wencław
Danuta Orlowska-Kołtun
Damian Deresiewicz
Krzysztof Kaźmierczak
Artur Makowski
Poradnie:
• urazowo-ortopedyczna
• preluskacyjna z USG
• zabiegi artroskopowe
Zabiegi operacyjne w ramach „chirurgii jednego dnia”
Rejestracja telefoniczna
pn.-czw. 10.00-16.00
Umowa z NFZ

152220otr-A-C

CENTRUM REHABILITACJI
NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
• konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
• diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie
w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2

151120otr-A-M

dr n. med. **MACIEJ BIERNACKI**
SPECJALISTA CHIRURGII
OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
• chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
• żyłaki • przepukliny • usuwanie drobnych
zmian skórnych • leczenie chorób piersi
• leczenie nowotworów
przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

156020otr-A-G

Dr n. med. **Piotr Malinowski** Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n. med. **Dariusz Michalik** Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n. med. **Jacek Nowak** Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyn
pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED”

103200otr-A-M

Moda Optyk E.R. Wójcik
OPTYKA OKULISTYKA OPTOMETRIA
rok założenia 1966
Z NAMI ZOBACZYSZ WIĘCEJ
NOWE KOLEKCJE OPRAW
www.modaoptyk.pl
ul. Warmińska 17, tel. 89 527 02 01
ul. Mickiewicza 4, tel. 89 542 43 17
pl. Konstytucji 3 Maja 3, tel. 89 533 42 39
wieżowiec vis à vis dworca

154820otr-A-M

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żyłaków
• laserowe leczenie żyłaków!!!
• leczenie operacyjne żyłaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

152520otr-A -C

CZWARTEK I PIĄTEK

TWÓJ
LOKALNY
TYGODNIK

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia
• wybielanie zębów
• licówki porcelanowe

155420otr-A-G

DERMATOLOG
lekarz Ewa Kibiłda
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (I piętro, pok. 2)
czwartki od 14.30
Rej. tel. 502 656 345
w godz. 19.00-20.00
Rejestracja internetowa
www.dermatolog.biz.pl

154620otr-A-M

że wykazują przy tym dużą, często niszczącą aktywność chemiczną, bo utleniają każdy związek, z którym nawiążą kontakt. W organizmie człowieka rodniki atakują związki, których cząsteczki mają podwójne wiązania, czyli wszelkie białka, kwas dezoksyrybonukleinowy, wchodzące w skład błon komórkowych nienasycone kwasy tłuszczowe, niektóre cukry złożone. W organizmie, w którym zachwiana została równowaga między ilością wolnych rodników a zwalczającymi je przeciwutleniaczami — dochodzi do uszkodzenia błon komórkowych, DNA, enzymów. Skutkiem czego przyspieszony zostaje nie tylko proces starzenia, który objawia się choćby zmarszczkami, pogorszeniem wzorku lub jakąś chorobą związaną z wiekiem (np. Alzheimera) — ale i typowymi schorzeniami cywilizacyjnymi: miażdżycą, udarami mózgu, chorobami serca, nowotworami, cukrzycą. I co gorsza — te choroby atakują coraz młodszych. Chociaż w przyrodzie są na pewno lepsze źródła antyoksydantów — w jabłku wszystkie one występują zespołowo, a ich suma jest naprawdę imponująca.

3. BALSAM NA SERCE

Wspomniane flawonoidy to także balsam dla naszego serca i całego układu krążenia, bo wspomniałam już, że bardzo skutecznie chronią przed miażdżycą. Mało tego: chro-



Fot. pixabay.com

nią też wszelkie naczynia krwionośne przed stanami zapalnymi, a także przyspieszają regenerację ich ścian. Wśród flawonoidów przyjaznych sercu na szczególną uwagę zasługuje zawarta w jabłkach kwercetyna. Uszczelnia żyły i tętnice, a także utrudnia osadzanie się w nich cholesterolu.

4. NA CHUDNIĘCIE

Nie dość, że niskokaloryczne, bo średnio mają 40 kcal w 100 g, to jeszcze usprawniają proces trawienia, a zarazem hamują apetyt. To sprawka wspomnianych pektyn, które wypełniają żołądek, zapewniając wysyłanie do mózgu sygnału o sytości, a potem skutecznie sprzątają w jelitach. I choć pod względem liczbowym błonnika

w jabłkach nie ma może multum, ale liczy się jego jakość: pektyny z jabłek są wyjątkowo cenne. Z przykrością informuję jednocześnie, że liczba kalorii nie dotyczy szarlotek i słodzonych musów!

5. ANTYALERGICZNE

Jabłko to owoc w Polsce uprawiany od setek lat, dzięki czemu znakomicie przyswajamy zawarte w nim substancje odżywcze. Wiadomo ponadto, że żywność rodzimą, znaną naszym przodkom — wykorzystamy o wiele lepiej niż produkty może i bogatsze, ale i słabiej poznane, „przyswojone”. Pewnie z tego powodu jabłka wśród Polaków rzadko wywołują alergię. Wprowadzane jako pierwsze do diety dzieci — najczęściej przyjmują się bez żadnych problemów. A potem tak nam już zostaje na lata — i bardzo dobrze.

6. ODŻYWKA DLA MÓZGU

W jednym, sporym jabłku jest ponad 16 g węglowodanów, które są niezbędnym paliwem dla mózgu. Niezmordowani naukowcy blisko są też potwierdzenia teorii, że zawarte w jabłku flawonole mogą poprawiać funkcje poznawcze: pamięć, szybkość przetwarzania informacji, ogólną zdolność myślenia. Dużo tych flawonoli także w kakao i czekoladzie — ale te produkty, jak wiadomo, już nie będą przyjazne naszej wadze i tuszy.

7. NA ZĄB I NA ZĘBY

Faktycznie — stomatolodzy coś przebakują o skutecznym przez jabłka powodowaniu próchnicy, ale nie dajmy się zwariować: to wcale nie znaczy, że jabłka zębom szkodzą. Jabłkowe pektyny z jabłek wzmacniają szklivo

i zapobiegają próchnicy. Poza tym wgrzyzanie się w twarde owoce pożytecznie działa na dziąsła. A kto nie myje zębów regularnie — rzeczywiście może mieć problem z atakiem kwasów owocowych, ale nie tylko jabłka są tu winne!

8. NA ODPORNOŚĆ

W zbliżającym się wielkimi krokami sezonie jesienno-zimowym powinniśmy przede wszystkim trzymać z owocami i warzywami, które są naturalnymi sprzymierzeńcami naszego układu odpornościowego. Może i jabłko to nie jest rekordzista w ilości posiadanej witaminy C — ale na pewno skutecznie dba o naszą formę i zdolność do walki z infekcjami. A przy niewielkiej dawce wit. C jabłka zawierają jednak także cynk — mikroelement niezbędny do prawidłowego rozwoju białych krwinek, które niszczą chorobotwórcze bakterie i wirusy. Układ immunologiczny zawdzięcza jabłkom także tworzenie właściwej flory bakteryjnej w jelitach, a jeśli wiadomo, że 70 proc. odporności zależy właśnie od pracy jelit — w okresie przeziębień i przesilen jabłek nie ma co sobie żałować.

9. NA URODĘ

Ponieważ zawierają wiele cennych minerałów: potas, żelazo, krzem, cynk oraz witaminy A, C, E i z grupy B — jabłka wybitnie poprawiają stan skóry, włosów i paznokci. Wspominanie już wszystkie zawarte w jabłkach przeciwutleniacze zapobiegają przedwczesnemu starzeniu skóry choćby dlatego, że chronią zawarty w niej kolagen.

No to chruapiemy na zdrowie!

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

REKLAMA

Prywatny Gabinet Laryngologiczny
dr n. med. **Bogdan Kibiś**
LARYNGOLOG
videoskopia krtani,
uszu i nosa
Olsztyn, ul. Kopernika 30, p. 1 (I piętro)
Przyjęcia: wtorki i czwartki od 15.30
Rejestracja telefoniczna: w godz. 9-14
tylko pod nr. 505-518-043
w godz. 19.00-19.30 501-518-111
rejestracja przez internet
www.laryngolog.olsztyn.pl

154720otr-a-M

dr n. med. **Sławomir Piotrowski**
specjalista otolaryngolog
KONSULTACJE
I ZABIEGI OPERACYJNE
DOROŚLI I DZIECI
rejestracja codziennie
od poniedziałku do piątku 8.00-18.00
Olsztyn, ul. Hallera 4B
tel. 89 543 09 94
kom. 603 608 196

152320otr-A-C

Bogdan Krasucki
Ginekolog — USG
sonda brzuszną i pochwową
Nowy adres: Olsztyn
ul. Kazimierza Jagiellończyka 10/4L
pn., pt. 15.00-18.00
rejestracja 89-533-59-15
(8.00-16.00)
tel. kom. 604-077-239

155120otr-a-M

GABINET MEDYCYN PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska
Wojwódzki Zespół Lecznictwa
Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410
• badania profilaktyczne pracowników
• badania kierowców
• porady internistyczne

155620otr-a-M

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.
10-527 Olsztyn
ul. Partyzantów 80
• ginekologia • stomatologia dzieci i dorosłych
• ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
• USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
• VIDEO GASTROSKOPIA
Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77

151320otr-A-G

REKLAMA

NZOZ S. SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej
— umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne
leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

152120otr-A-C

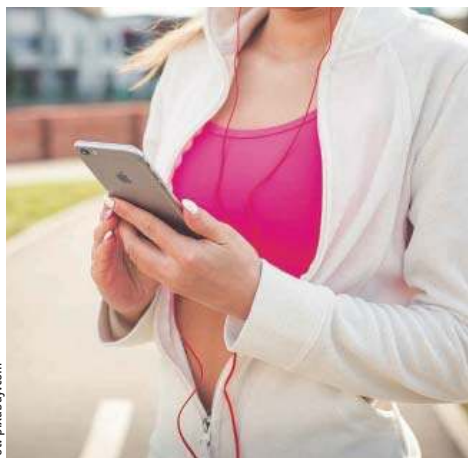
Informacje o naszym zdrowiu w smartfonie

Postęp technologiczny w dziedzinie e-zdrowia mógłby być dużo dynamiczniejszy, gdyby prawo nadążało za innowacjami, oceniają eksperci branży. Smartfon mógłby pełnić rolę centrum informacji o zdrowiu pacjenta.

Opracowywane rozwiązania wspomagają przede wszystkim pracę lekarzy, ale coraz częściej skupiają się też na zapewnieniu pacjentom komfortu podczas wizyt lekarskich. Jednak obowiązujące regulacje odsuwają w czasie wdrożenia takich rozwiązań na szeroką skalę.

– Rynek e-zdrowia jest obciążony wieloma regulacjami. Mimo że pojawiają się innowacje z różnych stron, to nowości są wdrażane stosunkowo wolno, chociażby w porównaniu do rynku samochodowego. Regulacje muszą nadążyć za tym, co się dzieje na rynku – mówi Sebastian Suchanowski, założyciel SynappseHealth.

Tymczasem postęp w dziedzinie e-zdrowia wiąże się dziś przede wszystkim z opracowywaniem coraz dosko-



Fot. pixabay.com

Telefony mogą odczytać informacje z naszego ciała i np. obserwować rytm naszego serca

nalszych urządzeń wspomagających diagnostykę na odległość.

– To najczęściej smart urządzenia – zegarki czy telefony, które są wsta-

nie odczytać jakieś informacje od naszego ciała i dzięki temu obserwować rytm naszego serca, nie tylko tętno, ale też natlenienie. Oczywiście na tle systemowym są to aplikacje strony internetowej, systemy wspomagające lekarzy, czyli na przykład systemy uczące się – mówi Sebastian Suchanowski.

W grudniu ubiegłego roku w szpitalu w Toronto został uruchomiony wirtualny oddział ratunkowy, w którym porady są realizowane za pośrednictwem wideokonferencji. Twórcy rozwiązania planują rozszerzyć realizowane świadczenia o wykonywanie badań krwi w warunkach domowych.

Bardzo ważną gałęzią rynku e-zdrowia są jednak rozwiązania z zakresu sztucznej inteligencji, przeznaczone do wspomagania lekarzy w diagnostyce. Zespół złożony z rosyjskich,

hiszpańskich francuskich i egipskich naukowców pracuje nad udoskonaleniem takiego właśnie systemu. Ich celem jest stworzenie uniwersalnej aplikacji zbierającej dane z różnych urządzeń i konwertującej je na jeden, w pełni kompatybilny format. Smartfon stanie się więc centrum przetwarzania i porządkowania danych. Na ich podstawie algorytmy opracują spersonalizowane zalecenia dla pacjentów.

– Istnieją już systemy, które wspomagają decyzje lekarza, wspomagają rozpoznawanie tzw. danych obrazowych. Są to wszystkie zdjęcia i filmy, które komputer przy użyciu nauczania maszynowego jest w stanie lepiej wykryć – np. raka na podstawie pozornie niezwiązanych z nim problemów skórnych – mówi założyciel SynappseHealth.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

KAMPANIA INFORMACYJNA



Wystaw sobie e-skierowanie na badania

Masz 40 lat lub więcej? Wypełnij ankietę i uzyskaj e-skierowanie na odpowiednie dla Ciebie badania. Dowiedz się też, jak o siebie zadbać i z jakich programów profilaktycznych możesz skorzystać. Program Profilaktyka 40 Plus to program zdrowotny, który ma Ci pomóc zadbać o zdrowie.

Żeby skorzystać z badań finansowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia pacjent powinien zalogować się na swoim Internetowym Koncie Pacjenta. Tam należy wypełnić ankietę online. – Po wypełnieniu ankiety otrzymujemy e-skierowanie na badania laboratoryjne, możliwość zrobienia podstawowych pomiarów: zweryfikowania wagi i wzrostu, wskaźnika BMI, zmierzenia ciśnienia krwi i tętna oraz przekierowanie do wyszukiwarki miejsc realizacji programów profilaktycznych, z których możesz skorzystać. – informuje Magdalena Mił, rzecznik prasowy Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ w Olsztynie.

Jak wygląda ankieta

Ankieta Profilaktyki 40 PLUS zawiera pytania w podziale na przedziały wiekowe. W ankiecie pacjent podaje m.in. informacje o masie ciała, wzroście i obwodzie w pasie, aktywności fizycznej, nałogów i chorób przewlekłych. Warto mieć pod ręką ostatnie wyniki badań. Jeżeli nie zna się odpowiedzi na jakieś pytanie, można je pominąć. Jednak udzielenie jak najpełniejszych odpowiedzi po-

zwoli na dokładniejszą ocenę czynników ryzyka i dopasowanie badań laboratoryjnych.

Jak wypełnić ankietę

- Zaloguj się na swoje Internetowe Konto Pacjenta,
- wejdź w zakładkę „Profilaktyka”, a następnie „Ankiety”,
- wypełnij online ankietę.

Wypełnianie ankiety można przerwać w dowolnym miejscu przerwać. Należy wówczas kliknąć na „Zapamiętaj odpowiedzi i wyjdź”. Po ponownym zalogowaniu można wrócić do wypełniania ankiety. Jeśli na koniec sekcji pytań dotyczących zdrowia pacjent kliknie „Dalej”, zobaczy porady zdrowotne dopasowane indywidualnie. Na koniec należy zatwierdzić wybrane badania laboratoryjne na IKP pojawia się wówczas e-skierowanie, a informację o nim otrzymuje się na podany przez pacjenta w Internetowym Koncie Pacjenta numer telefonu lub mail.

Uwaga, ankietę możesz wypełnić także poprzez infolinię: 22 735 39 53.

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

Gdzie wykonać badania

Aby skorzystać z badań zaleconych w ramach programu, wystarczy, że pacjent zgłosi się do jednego z uczestniczących w programie laboratoriów z dokumentem tożsamości z numerem PESEL. E-skierowanie na badania będzie dostępne w systemie po dwóch dniach roboczych.

Lista placówek, które wykonują badania w programie Profilaktyka 40 plus

jest umieszczona na stronie internetowej:

<https://pacjent.gov.pl/aktualnosc/wystaw-sobie-e-skierowanie-na-badania>

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

Olsztyn, plac Józefa Bema 5

tel. (89) 539-74-80, tel. (89) 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7

☎ tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29

(Biuro turystyczne IKAR)

☎ tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2

☎ tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35

☎ tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Młakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)

☎ tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mragowo, ul. Ratuszowa 5

(Mragowska Agencja Turystyczna „MAT”)

☎ tel./fax (89) 741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „Sch”)

☎ tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)

☎ tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol”)

☎ tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniaak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

SKUP bydła na terenie Pomorskim i Warmiskim, tel. 732-733-844, 606-121-882.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE 64m2, 4 pokoje na ul. Radiowej, 668-162-891

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE kontenery, 503-103-703

KIEROWCOM tylko kat C z Olsztyna. Firma kurierska. Week-endy i noce wolne. Umowa o pracę. Kontakt, 604-114-114

MURARZY, 667-947-124

POMOCNIKA budowlanego, tel. 789-123-630

POMOCNIKA elektryka, 505-783-503

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

PRACOWNIKA Skupu Złomu, 667-947-124

WYKOŃCZENIÓWKA, 512-372-218

ZATRUDNIĘ pomoc do kuchni w bufecie w śródmieściu, praca poniedziałek piątek od 8.00-16.00, 508-594-633

ZATRUDNIĘ pracownika w gospodarstwie rolnym, 504-764-460

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, 782-241-921

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494,

USŁUGI glazurnicze, tel. 793 015 716

BIZNES

POŻYCZKI (89) 535-30-78

NAUKA

ANGIELSKI 517-636-777

RÓŻNE

inne

HOTEL Wileński zaprasza na BAL SENIORA 2021 r. który odbędzie się 9 października 2021 o godz. 19.00 przy ul. Knosały 5 w Olsztynie. cena za 1 osobę 150zł, bilety pod nr tel.513-001-783

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.Tel.606-505-511

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**

czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**

tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

Rodzinie zmarłego Wojciecha Stachury

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
składają

Zarząd i Działkowicze z ROD „Raj Spółdzielczy”
w Olsztynie

330921 opb1-A-F

Panu

Ryszardowi Waszkielowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

składają Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiej Stacji
Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie

331821 opb1-A-F

...chcę tylko wędrować po pastwiskach nieba...

A. Osiecka

Z ogromnym smutkiem
dowiedzieliśmy się, że niespodziewanie
zwiedzanie zaświatów rozpoczęła
nasza Koleżanka

Anna Waszkiel

Aniu, przed Tobą niebiańskie atrakcje,
przed nami żal i pustka po Tobie.

Dyrekcja i pracownicy
WMOdn w Olsztynie i filii w Olecku

330421 opb1-A-F

Pani

Ewie Jurewicz

wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia
z powodu śmierci

Matki

składają

Dyrekcja i pracownicy
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego
w Olsztynie

330521 opb1-A-F

Pani

Reginie Gołębiewskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Małżonka Andrzeja

pułkownika Wojska Polskiego

składają

Zarząd i Członkowie
Stowarzyszenia Oficerów
15. Warmińsko-Mazurskiej
Dywizji Zmechanizowanej
im. Króla Władysława Jagiełły

331321 opb1-A-F

61617 opb1-AH-K

28919 opb1-C-K

A banner for the website 'pożegnania.net'. On the left, there is a large red candle and a smaller yellow candle. The text 'GAZETA OLSZTYŃSKA' is in the top left corner. The main text 'pożegnania.net' is in a large, dark font. Below it, the text 'Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę' is written in a smaller font. On the right, an angel is shown blowing a trumpet against a bright, cloudy sky.

31419opb1-a -C

Z głębokim smutkiem żegnamy zmarłego
3 września 2021 r.
naszego kochanego
Meża, Tatę, Dziadka i Brata

ś. † p.
Macieja Łucewicza

**Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
10 września 2021 r. o godz. 11.15
w kaplicy przy ul. Poprzecznej,
skąd o godz. 11.45 nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.**

Pograżona w żałobie rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 września 2021 r. odszedł w wieku 79 lat
Nasz Ukochany Mąż i Ojciec

ś. † p. **Kazimierz Czartoryski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w czwartek, 9 września 2021 r., o godz. 11.15
pożegnaniem i modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Marińskiej.
W piątek, 10 września 2021 r., odbędą się
msza święta żałobna i ceremonia pochowania w Miastkowie.
Pogrzezona w smutku rodzina

329921opb1-A-

**Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 5 września 2021 r. odszedł od nas
nasz kochany
Mąż, Tata i Dziadek**

ś. † p.
Janusz Mikulski

**Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
10 września 2021 r. o godz. 13.30
w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 14.00
nastąpi wyprowadzenie do kościoła
pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
przy ul. Kopernika, a następnie
na cmentarz komunalny w Dywitach.
Pograżona w żałobie rodzina**

330721onb1-A-1

**Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 6 września 2021 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany
Mąż, Tata i Dziadek**

ś. † p.
Wojciech Stachura

Pożegnanie przed kremacją nastąpi
8 września 2021 r. (środa) od godz. 16.30 do godz. 17.30
w kaplicy przy ul. Poprzecznej.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczyna się
10 września 2021 r. (piątek) o godz. 12.00
Mszą Świętą Żałobną w kościele
pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wadąskiej w Olsztynie (Dwyty).
Pograżona w smutku rodzina

331121opb1-A-F

**Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
7 września 2021 r. odeszła od nas
nasza ukochana Mama, Babcia,
Prababcia i Teściowa**

ś. † p.
Janina Fajertag

**Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
9 września 2021 r. o godz. 12.45 pożegnaniem w
kaplicy przy ul. Mariańskiej, po którym nastąpi
wyprowadzenie na mszę św. żałobną o godz. 13.30
do kościoła pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy
Tadeusza w Wywitych, a następnie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.**

Pograżona w smutku i żalu rodzina

**Koledze Łukaszowi Łucewiczowi
oraz Jego Najbliższym**

wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu
po stracie

Taty
składają koleżanki i koledzy
z Działu Zamówień Publicznych i Zaopatrzenia

328421opb1-A-G

**Ze smutkiem zawiadamiamy,
że zasnęła nasza Kochana
Mama i Siostra**

Walentyna Pacewicz

**Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
w piątek, 10 września 2021 r., o godz. 13.00
na cmentarzu komunalnym
w Dzwitach.**

Zamiast kwiatków prosimy o datki.

Rodzina

329121opb1-A-f

*Spoczęły pracowite ręce.
Opadły na oczy powieki, przestało bić najlepsze serce,
Grób ciemny skrył Cie na wieki.*

**Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 3 września 2021 r. odszedł od nas na zawsze
Nasz Kochany Mąż, Tata, Brat i Wujek**

ś. † p.
Bogusław Rosa

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
9 września 2021 r. (czwartek) o godz. 14.15
wystawieniem Drogiego nam Ciała w kaplicy miejskiej
przy ul. Mariąńskiej. Msza św. żałobna zostanie
odprawiona 10 września 2021 r. (piątek) o godz. 13.00
w kościele pw. Miłosierdzia Bożego.
Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w bólu i żałobie rodzina

331921ppb1-A-



W. W. W.
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN	895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20	602 327 277
BISKUPIEC	897 152 093
ul. Armii Krajowej 4	608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE

89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

614419opb1-a -K

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska
Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
 **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
 **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-q-M

W Koninie szabliści Hajduczka rozpoczęli sezon

SZERMIERKA || W Koninie odbył się I Puchar Polski juniorów w szabli – były to pierwsze zawody w sezonie 2021/22. Tym razem z młodych szablistów olsztyńskiego Hajduczka najlepiej spisał się Oskar Kusak, zajmując bardzo dobre trzecie miejsce.

Początek sezonu okazał się dla nas bardzo udany. Mimo tego, że nasi szabliści są w młodszej kategorii wiekowej, to doskonale poradzi sobie na turniejowych planszach – uważa Adam Sobczyk, prezes i trener Hajduczka Olsztyn. – Świadczą o tym wyniki, czyli trzecie miejsce wywalczone przez Oskara Kusaka i szósta lokata Anieli Kozłowskiej. Poza tym wszyscy zawodnicy Hajduczka awansowali do fazy pucharowej turnieju.

JAKO PIERWSI WALCZYLI JUNIORZY – OSKAR KUSAK, PAWEŁ ZASTAWNY, KRZYSZTOF DOWGIERD I ŁUKASZ KOWALCZYK PEWNIENIE AWANSOWALI DO FAZY PUCHAROWEJ.

Na tym etapie Kowalczyk przegrał 14:15 z Tytusem Schkeiferem (AZS AWF Warszawa), Zastawny pokonał 15:8 Adama Pałczyńskiego (AZS Poznań), przegrywając 12:15 kolejną walkę z Bartoszem Markerem (TMS Zagłębie Sosnowiec). Natomiast Dowgierd wygrał 15:12 z Wojciechem Biedachem (Akademia Szermierki Lublin), by w kolejnym starciu ulec 8:15 Kacprowi Nowinowskiemu (KKSZ Konin).

Z kolei Kusak w drodze do półfinału pokonał kolejno: 15:5 Antoniego Flaszaka (AZS Poznań), 15:11 Konstantego Kutka (Victor Warszawa), 15:8 Benedykta Denkiewicza (Szabla Ząbki). W ćwierćfinale po wyrównanej walce pokonał 15:14 Kajetana Moczydłowskiego (Victor), ale półfinale musiał uznać wyższość dużo starszego Olafa Stasiaka (KKSZ Konin), przegrywając 8:15.

W rywalizacji junierek wystartowały trzy szablistki Hajduczka: Aniela Kozłowska, Elżbieta Mejłun i Marta Rozmus. Po fazie grupowej



Fot. archiwum klubu

Do Konina pojechała siedmioosobowa reprezentacja olsztyńskiego Hajduczka

Rozmus swoją pierwszą walkę pucharową przegrała 3:15 z Martą Laskowską (Szabla Ząbki). Mejłun pokonała 15:14 Zofię Cewę (KS Karabela), by w kolejnej ulec 3:15 Karolinie Hofman (TMS Zagłębie Sosnowiec). Aniela Kozłowska po komplecie zwycięstw w fazie grupowej awansowała bezpośrednio do drugiej fazy play-off. W pierwszym pojedynku pokonała 15:0 Inez Graupen (KKSZ Konin), w drugim 15:3 Zofię Pieniążek (TMS Zagłębie Sosnowiec). W ćwierćfinale Pucharu Polski Aniela spotkała się z dużo starszą Julią Cieślarką (Zagłębiowski Klub Szermierczy), przegrywając 4:15.

- Bardzo dobry początek sezonu – uśmiecha się Aniela Kozłowska, którą wspiera olsztyńska firma Sprint SA. – To mój najlepszy wynik w tej kategorii wiekowej. Po świętowaniu trzeba wracać na plansze. Przecież to dopiero początek sezonu. Przed nami za dwa tygodnie ważny start, bo w naszej kategorii wiekowej – wyjaśnia szablistka.



W zawodach Pucharu Polski rywalizowało 127 młodych szablistów i szablistek

Co ważne, UKS Hajduczek Olsztyn otrzymał darowiznę z Fundacji Orlen, dzięki której najlepsi szabliści mogą być objęci szkoleniem sportowym obejmującym nie tylko treningi techniczne szermierki. – Do sztabu szkoleniowego dołączył bardzo doświadczony trener przygotowania motorycznego i fizjoterapeuta Szymon Urbanowski. Jednak nie będziemy

skupiać się jedynie na sferze rozwoju fizycznego. Dzięki darowiźnie nasi zawodnicy rozpoczynają pracę mentalną. Zajmie się tym psycholog sportu klasy mistrzowskiej Dariusz Nowicki – wyjaśnia trener prowadzący Adam Sęczek. Jest to o tyle ważne, że w tym sezonie trójka szablistów Hajduczka ma szansę wywalczenia kwalifikacji na mistrzostwa Europy i świata.

– POZA TYM MAMY SZANSE MEDALOWE NA MISTRZOSTWACH POLSKI. BY ZREALIZOWAĆ MARZENIA NASZYCH MŁODYCH SZABLISTÓW, POTRZEBNY JEST SYSTEMATYCZNY, SPOKOJNY TRENING. POSZERZENIE GRUPY SZKOLENIOWEJ NA PEWNO PRZYCZYNI SIĘ DO TEGO – DODAJE TRENER SĘCZEK.

Fundacja Orlen przekazała darowiznę na realizację projektu „Szkolenie szablistów UKS Hajduczek Olsztyn przygotowujące do Mistrzostw Polski, Europy i Świata”. – Myślę, że to dla nas ogromna szansa. Po latach treningów wiem, jak ważny jest każdy element, żeby się odpowiednio rozwijać. W szermierce musi zgrać się ciało z duchem, bardzo ważna jest umiejętność utrzymania koncentracji przez dłuższy czas. Błyskawicznie analizujesz przeciwnika i w ciągu mgnienia oka musisz zareagować. Piękny sport – uśmiecha się Aniela Kozłowska i zachęca do podjęcia treningów w Hajduczku.

KRZYK

Puchar Polski w Koninie
Miejsca szablistów Hajduczka: 6. Aniela Kozłowska, 23. Elżbieta Mejłun, 35. Marta Rozmus; 3. Oskar Kusak. 21. Paweł Zastawny, 29. Krzysztof Dowgierd, 41. Łukasz Kowalczyk

Błękitni Pasym to więcej niż tylko klub piłkarski

PIŁKA NOŻNA || W Pasymiu rozegrano nietypowy mecz, w którym Drużyna Wielkich Serc zmierzyła się z Przyjaciółmi Aleksa. Okazało się, że wielkie serca do zwycięstwa nie wystarczyły, ale i tak oba zespoły miały olbrzymie powody do dumy i radości.

Mecz był najważniejszym, ale nie jedynym punktem programu imprezy zorganizowanej na pasymskim stadionie. Zanim sędzia pierwszy raz zagwizdał, najpierw odbyła się prezentacja grup młodzieżowych miejscowych czwartoligowych Błękitnych. Poza tym odbyły się pokazy strażackie druhow z OSP KSRG Pasym i OSP Szczytno.

Pomyślano także o loterii fantowej i o... żołądkach widzów, którzy do wyboru mieli wielu rodzajów ciast, wate cukrową, gofry, grochówkę i kielbasę zgrilla. Osmakowite dania tradycyjnie zadbały rodzice, a raczej mamy, młodych pasymskich piłkarzy. Nie zabrakło też muzyki, o którą zadbała orkiestra BTS Tylkowo.

Wreszcie doszło do najważniejszego punktu programu, czyli meczu Drużyny Wielkich Serc z Przyjaciółmi Aleksa. Jednak tym razem wynik był sprawą drugorzewną, bowiem przede wszystkim chodziło o pomoc Aleksowi, młodemu wychowankowi



Fot. Wiesław Nosowicz

Na boisku nikt nikomu nie odpuszczał, ale po meczu wszyscy zgodnie i z uśmiechem stanęli do pamiątkowego zdjęcia

pasymskiego klubu, który w kwietniu zerwał więzadła krzyżowe i teraz wymaga kosztownej rehabilitacji.

Dlatego relację z meczu warto zacząć od... pieniędzy, które podczas imprezy udało się zebrać, bo 8694,41 złotych robi wrażenie! A to nie wszystko, ponieważ na internetowej zrzutce zebrano dodatkowo 1341 złotych, co w sumie dało ponad dziesięć tysięcy! Suma ta wystarczy na wielomiesięczną rehabilitację Aleksa. Organizatorzy szczególnie dziękują firmie

Res Energy, która wsparła zbiórkę pokazną kwotą.

A wynik? Wprawdzie był sprawą drugorzewną, ale warto odnotować, że Przyjaciółmi Aleksa wygrali 8:3. Pięć bramek zdobył niezawodny Marcin Łukaszewski, a po jednym golem dołożyli Olaf Czaplicki, Robert Stelmach i Marcin Nowociński.

W Drużynie Wielkich Serc zagrali m.in. poseł Michał Wypij, burmistrz Pasymia Cezary Łachmański i wójt gminy Ostróda Bogusław Fijas.

- Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację tej imprezy:

strażakom, działaczom Błękitnych, rodzicom, radnym, Szkole Podstawowej, która była gospodarzem, oraz bokserom Gwardii Szczytno za efektowne pokazy - wylicza burmistrz Łachmański, dla którego był to w tym roku już czwarty występ w barwach Drużyny Wielkich Serc. - Po raz kolejny udowodniliśmy, że w Pasymiu są ludzie chętni do pomocy, o czym świadczy ponad dziesięć tysięcy złotych, które zebraliśmy na rehabilitację Aleksa - kończy Cezary Łachmański.

PAWEŁ ŚLAWIŃSKI, DRYH

Czy Start w meczu z Młynami zrobi dzisiaj na boisku młyn?

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH || Dzisiejszym meczem z Młynami Stoisław Koszalin Start Elbląg rozpocznie sezon, który zakończy się dopiero w maju. Początek meczu o godz. 19.

W zawodowej PGNiG Superlidze znowu rywalizować będzie tylko osiem klubów: Zagłębie Lubin, Piotrcovia Piotrków Tryb. Eurobud JKS Jarosław, Perła Lublin, KPR Kobierzyce, Start Elbląg, Młyny Stoisław Koszalin oraz beniaminek Suzuki Handball Korona Kielce, który zastąpił spadkowicza Ruch Chorzów.

W sumie odbędzie się 28 ligowych kolejek, które zostały podzielone na cztery rundy, a ostatnią kolejkę zaplanowano na 22 maja.

Najważniejsze terminy Superligi: 6 września - rozpoczęcie rozgrywek, 30 października - początek II rundy, 29 stycznia - początek III rundy, 26 marca - początek IV rundy.

- Po poprzednim sezonie ze Startu odeszło dziewięć zawodniczek, w tym sześć zagranicznych. W ich miejsce klub pozyskał szczypiornistki z drużyn pierwszoligowych - przypomina trener Marcin Pilch, który zadebiutuje na tym szczeblu rozgrywek. - Dziewczęta garną się do gry i wszystko idzie w dobrym kierunku, będę więc wymagał dobrej gry, bo chcemy walczyć i wygrywać. Uważam, że do sezonu jesteśmy dobrze przygotowani. W trakcie przygotowań mieliśmy

tygodniowe zgrupowanie w Czarnej Wodzie oraz rozegraliśmy siedem spotkań kontrolnych.

Ton rozgrywkom nadawać będzie kwartet Zagłębie Lubin (mistrz), KPR Kobierzyce (wicemistrz), Perła Lublin i Piotrcovia Piotrków Tryb. Pozostałe cztery zespoły, w tym Start, rywalizować będą o jak najlepsze miejsca w tabeli lub o uniknięcie degradacji.

W pierwszej kolejce elblążanki podejmą dzisiaj Młyny Stoisław Koszalin. Podczas przedsezonowych przygotowań oba te zespoły grały ze sobą: w Koszalinie wygrały gospodynie 30:27, natomiast w Elblągu mecz zakończył się wygraną Startu 34:19. Tyle że koszalinianki nie wystąpiły

wtedy w najmocniejszym składzie. - Poza tym trzeba pamiętać, że gry kontrolne rządzą się swoimi prawami. To zupełnie coś innego niż mecz ligowy - stwierdza Pilch. - W Superlidze w każde spotkanie trzeba włożyć o wiele więcej zaangażowania, nikt się tutaj nie oszczędza, stąd też o punkty będzie ciężko. Z drużyną koszalińską musimy „zagrać z zębem” i bez przestojów, wówczas nie powinno być źle - kończy trener Pilch.

• **Inne mecze 1. kolejki:** Zagłębie Lubin — Eurobud JKS Jarosław (zakończył się po oddaniu gazety do druku), Piotrcovia Piotrków Tryb — KPR Kobierzyce, Suzuki Handball Korona Kielce — Perła Lublin. JK

Wikielec kontra rezerwy wielkiej Legii Warszawa

III LIGA PIŁKARSKA || W siódmej kolejce niepokonany od pięciu spotkań GKS Wikielec podejmie dzisiaj rezerwy Legii Warszawa. Natomiast dwaj nasi pozostali reprezentanci, czyli Znicz oraz Mamry, tym razem zagrają na obcych stadionach.

Wikielec po serii remisów i dwóch ostatnich zwycięstwach szybko przesunął się w górę ligowej klasyfikacji i do najbliższego meczu z rezerwami Legii Warszawa przystąpi jako 6. zespół tabeli. A że rywale mają tylko punkt więcej i grają naprawdę skutecznie, więc mecz zapowiada się bardzo interesująco. Warto dodać, że w poniedziałkowym treningu ekstraklasowej Legii udział wzięło czterech zawodników z trzecioligowych rezerw. Byli to bramkarze Maciej Kikolski i Jakub Murawski oraz napastnicy Dawid Kiedrowicz i Jordan Majchrzak.

– CIESZĘ SIĘ, ŻE DOSZLIŚMY DO MOMENTU, W KTÓRYM NASZ ZESPÓŁ JEST DOCENIANY – MÓWI ŁUKASZ SUCHOCKI, TRENER GKS. – WIDAĆ NA BOISKU, ŻE MAMY SWÓJ STYL GRY, ŻE PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO KAŻDEGO RYWAŁA I UMIEJĘTNIE REALIZUJEMY ZAŁOŻENIA NA BOISKU.

Ważne, że od początku regularnie punktujemy, bo w poprzednim bardzo trudnym dla nas sezonie tego brakowało. Z Legią też będziemy chcieli powalczyć o zwycięstwo. Zdajemy sobie sprawę, że liga w tym sezonie jest naprawdę nieobliczalna i o końcowym wyniku może zadecydować na przykład dyspozycja dnia - kończy trener Suchocki.

W ostatnim wygranym meczu w Białej Piskiej GKS był skuteczny do bólu, bo Szymon Masiak miał dwie sytuacje bramkowe i obie zamienił na gole. Poza tym Wikielec bardzo pewnie spisywał się w defensywie, choć brakowało Huberta Otręby, którego zatrzymały sprawy osobiste. Dzisiaj doświadczony obrońca będzie jednak do dyspozycji Łukasza Suchockiego. Mecz w Wiekielecu rozpocznie się o godz. 16.30.



Fot. Łukasz Szymański

Po zwycięstwie w Białej Piskiej GKS Wikielec awansował na szóste miejsce w trzecioligowej tabeli

Trudne zadanie przed Zniczem, który w sobotę bardzo mocno rozczarował. Drużyna z Białej Piskiej wybiera się do Legionowa na mecz z Legionovią. Ztaką grą, jaką ostatnio zaprezentował przeciwko GKS, Znicz na pewno nie będzie miał czego szukać na boisku lidera, ale podopieczni Ryszarda Borkowskiego w poprzednim sezonie potrafili w Legionowie wygrać, a poza tym drużyna z Białej Piskiej już pokazywała, jak wychodzić z kryzysu – niemal równo rok temu po słabym początku sezonu Znicz nieoczekiwanie pokonał 1:0 na wyjeździe Świt Nowy Dwór Mazowiecki, który wówczas także był liderem, i przez 15 kolejnych spotkań był niepokonany.

– SPRÓBUJEMY SIĘ POZBIERAĆ I ZMAZAĆ OSTATNIE SŁABE SPOTKANIE. NASZA GRA MUSI WYGLĄDAĆ LEPIEJ, MUSIMY KREOWAĆ SYTUACJE BRAMKOWE I BYĆ SKUTECZNIEJSI – NIE MA WĄTPLIWOŚCI RYSZARD BORKOWSKI.

Z wymagającym rywalem i kłopotami wewnętrznymi przyjdzie zmierzyć się z kolei Mamrom Giżycko. Beniaminek wybierze się na boisko solidnego w tym sezonie Pelikana Łowicz. Mecz powinien dać odpowiedź na pytania o reakcję zespołu na wydarzenia z soboty. Przypomnijmy, na pomeczowej konferencji po przegranym 1:2 spotkaniu z Bronią Radom trener Przemysław Łapiński zarzucił części zawodników brak odpowiedniego zaangażowania i zagroził możliwym rozstaniem z piłkarzami, wobec których ma najwięcej obiekcji. Choć nazwiska nie padły, to wypowiedź szkoleniowca jasno zasygnalizowała pierwsze tak poważne tąpnięcie w drużynie, która dominowała w IV lidze, ale po awansie zaliczyła bardzo twarde lądowanie. Mamry przegrały cztery z pięciu spotkań na początku sezonu, a od końca sierpnia są czerwoną latarnią ligi.

• **7. kolejka:** GKS Wikielec - Legia II Warszawa (16:30), Legionovia Legionowo - Znicz Biała Piska (17), Pelikan Łowicz -

Mamry Giżycko (17), ŁKS II Łódź - Pilica Białobrzegi (17), Wissa Szczuczyn - Lechia Tomaszów Mazowiecki (19), Unia Skierniewice - KS Kutno (16), Polonia Warszawa - Sokół Aleksandrów Łódzki (18), Błonianka Błonie - Ursus Warszawa (17), Jagiellonia II Białystok - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (14). ŁUKASZ SZYMAŃSKI

PO 6 KOLEJKACH

1. Legionovia	13	15:10
2. Unia	12	13:8
3. Legia II*	10	11:6
4. Polonia*	9	12:5
5. Pelikan	9	10:8
6. Wikielec	9	8:7
7. Lechia	9	9:9
8. Broń	9	9:10
9. Pilica*	8	11:8
10. Świt	8	10:10
11. Ursus	8	10:11
12. Znicz	7	10:10
13. Kutno	7	9:9
14. ŁKS II	7	9:12
15. Błonianka*	6	8:10
16. Wissa	6	6:8
17. Jagiellonia II*	6	8:12
18. Sokół	4	9:13
19. Mamry*	3	4:13

* mecz mniej

SNAJPERZY

7 goli - Kamil Sabiłto (Unia Skierniewice), 6 goli - Michał Strzałkowski (Ursus Warszawa), 4 gole - Michał Bajdur (Legionovia Legionowo), Grzegorz Wawrzyński (Pelikan Łowicz)
 • **GKS Wikielec:** Szymon Masiak 3, Michał Jankowski 2, Mateusz Jajkowski, Adrian Korzeniewski, Łukasz Święty
 • **Mamry Giżycko:** Paweł Adamiec, Łukasz Broż, Paweł Dymiński, Radosław Gulbierz
 • **Znicz Biała Piska:** Maciej Famulak 3, Bartosz Giełajzyn 3, Łukasz Kuśnierz 2, Adrian Duchnowski, Mateusz Furman

SPRINTEM



Kacper Lewalski

LEKKA ATLETYKA || Kapitalny występ podczas Memoriału Kamili Skolimowskiej – rozegranego w Chorzowie w gwiazdorskiej obsadzie (na starcie aż 40 medalistów olimpijskich z Tokio!) – zaliczył w biegu na 800 metrów Kacper Lewalski z Truso Elbląg, tegoroczny wicemistrz Europy juniorów z Tallinna oraz szósty zawodnik juniorskich mistrzostw świata w Nairobi. Oto, co o ostatnim wyczynie podopiecznego trenera Czesława Nagy’ego, napisał oficjalny portal Polskiego Związku Lekkiej Atletyki: „Niesamowicie spisał się na biegnięciu Stadionu Śląskiego 18-letni Kacper Lewalski. Po fenomenalnym finiszu przesunął się z końca stawki na drugie miejsce i uzyskał znakomity czas 1.44,84. Na mecie lepszy od młodzieżowego Polaka był jedynie Kenijczyk Wycliffe Kinyamal (1.44,63). – Mam w sobie tyle emocji, że nie mogę uwierzyć w to, jaki padł tutaj wynik. To jest dla mnie sezon marzeń, zostałem wicemistrzem Europy juniorów, teraz mam taki bieg. Przed startem mobilizował mnie Patryk Dobek (brązowy medalista igrzysk w Tokio na 800 m – red.), a ja sobie pomyślałem, że to moje pięć minut i muszę je wykorzystać”. Dodajmy, że czas Kacpra Lewalskiego jest o prawie dwie sekundy (!) lepszy od jego dotychczasowego rekordu życiowego (1.46,72) i jest też czwartym europejskim wynikiem w historii tej konkurencji wśród juniorów. Ósmy w konkursie pchnięcia kulą, tuż za Michałem Haratykiem (20,08), był w Cho-

rzowie Konrad Bukowiecki z AZS UWM Olsztyn (19,24). Triumfował rekordzista świata i dwukrotny mistrz olimpijski Amerykanin Ryan Crouser (22,39), który wyprzedził swojego rodaka Joe Kovacs (22,00) i Nowozelandczyka Toma Walsh (21,68). Podczas memoriału kibice obejrzeni po- żegnalne starty podwójnego wicemistrza olimpijskiego w rzucie dyskiem Piotra Małachowskiego, halowej mistrzyni świata w skoku wzwyż Kamili Lićwinko oraz wice- mistrzyni świata w rzucie młotem Joanny Fiodorow. Cała trójka zakończyła karierę zawodniczą.

PIŁKA NOŻNA || Po dwóch wyjazdowych zwycięstwach nad spadkowiczkami z Eks- traligi, piłkarki Stomilanki poniosły drugą z rzędu porażkę w rozgrywkach I ligi, tym razem w Radomiu ze Sportową Czwórką (tydzień wcześniej olsztynianki uległy u siebie SMS II Łódź 0:3).

• **Sportowa Czwórka Radom – Stomilanki Olsztyn 2:0 (0:0)**
1:0 – Barczak (58), **2:0** – Dall’ara (78)
STOMILANKI: Szczerbaczewicz – Krech (70 Zawistowska), Kałużna, Waszczuk (46 Osaj- kowska), Tkaczyk, Lewandowska, Kędzia, Silny, Rosiak, Augustyniak, Turrentine

W najbliższą niedzielę Stomilanki podejmą Pogoń Tczew (godz. 12:30).

• **Inne mecze 4. kolejki:** Rolnik B. Głogówek – SMS II Łódź 0:4, Pogoń Tczew – ROW Rybnik 5:4, Resovia Rzeszów – SWD Wodzisław Śląski 1:2, Polonia Środa Wielko- polska – Trójka Staszów/Jelna 4:0, Skra Częstochowa – Żabkovia Żabki 4:2.

PO 4 KOLEJKACH		
1. Polonia	12	17:4
2. Wodzisław	9	12:9
3. SMS II	9	13:7
4. Pogoń	7	14:12
5. Radom	7	13:11
6. Resovia	6	6:5
7. Stomilanki	6	12:11
8. Skra	6	9:7
9. Trójka	4	9:13
10. Żabkovia	3	6:12
11. ROW	1	14:17
12. Rolnik	0	4:21

SIATKÓWKA || Czwarty mecz i czwarte zwycięstwo – polscy siatkarze na razie idą przez mistrzostwa Europy bez po- tknąć (bo trudno za takie uznać stratę punktu z broniącą tytułu Serbią). Prze- ciwko Belgii podopieczni Vitala Heyne- na rozegrali świetne spotkanie i po raz pierwszy w tym turnieju nie stracili seta.

• **Polska – Belgia 3:0 (18, 24, 16)**
POLSKA: Łomacz (2 pkt), Kubiak (6), Bie- niek (8), Kaczmarek (15), Leon (13), Nowa- kowski (10), Zatorski (libero) oraz Wojtaszek (libero), Fornal (1), Kurek, Drzyzga, Seme- niuk
Dla Belgii najwięcej: Tuerlinckx (16), Deroo (14), Desmet (12)

– Z meczu na mecz gramy coraz lepiej, bardzo dobrze funkcjonuje nasz system blok-obrona. Coraz pewniej czujemy się też na zagrywce – ocenił po meczu Łukasz Kaczmarek, jeden z głównych architektów ostatniej wygranej. – Nie mam zbyt wielu okazji do grania, bo pierwszym atakującym tej kadry jest najlepszy atakujący na świecie (Bartosz Kurek – red.). Moja rola jest trochę inna, więc cieszę się, gdy dostaję możliwość występu w pełnym wymiarze. Dla mnie zawsze najważniejsza jest drużyna, więc choć sam czułem się bardzo dobrze w tym spotkaniu, to i tak najbardziej cieszy mnie wygrana zespołu...
Na zakończenie fazy grupowej Biało-Czer- woni zmierzą się w krakowskiej Tauron Arenie z Ukrainą (środa, godz. 17:30).

• **Inne mecze, grupa A (Kraków):** Portugalia – Serbia 1:3 (-15, -21, 22, -17); **grupa B:** Bułgaria – Włochy 1:3 (-19, -18, 17, -12), Słowenia – Białoruś 3:0 (20, 20, 15); **grupa C:** Macedonia Płn. – Hiszpania 1:3 (-23, 21, -28, -15), Turcja – Holandia 1:3 (22, -25, -25, -23); **grupa D:** Łotwa – Słowacja 2:3 (-18, 23, 13, -19, -7), Niemcy – Francja 1:3 (-29, 15, -22, -22).

GRUPA A			
1. Polska	4-0	11	12:4
2. Serbia	3-1	10	11:5
3. Ukraina	2-1	4	6:7
4. Belgia	1-3	4	6:9

5. Portugalia	1-3	3	7:11
6. Grecja	0-3	1	3:9

GRUPA B			
1. Włochy	3-0	9	9:1
2. Słowenia	2-1	6	7:3
3. Bułgaria	2-1	5	7:5
4. Czechy	1-2	4	6:7

5. Białoruś	1-2	3	3:7
6. Czarnogóra	0-3	0	0:9

GRUPA C			
1. Holandia	3-1	10	11:4
2. Turcja	3-1	9	10:5
3. Finlandia	2-1	6	7:4
4. Rosja	2-1	5	7:6

5. Hiszpania	1-3	3	4:10
6. Macedonia	0-4	0	2:12

GRUPA D			
1. Francja	3-0	9	9:1
2. Niemcy	2-1	6	7:3
3. Łotwa	1-2	5	7:7
4. Słowacja	1-2	3	5:8

5. Estonia	1-2	2	4:8
6. Chorwacja	1-2	2	3:8

SPORT W TV || **Motocross.** Mistrzostwa świata w Afjoni: wyścigi w klasach MX2, MXGP (11, 12 Eurosport 2)
• **Kolarstwo.** Tour of Britain, 4. etap (14 Eurosport 2); Mistrzostwa Europy w Tryden- cie: jazda na czas drużyn mieszanych (14:30 Eurosport 1)
• **Siatkówka.** ME mężczyzn: Włochy – Słowenia (15:35 Polsat Sport Extra), Polska – Ukraina (17:20 Polsat Sport, TVP 2), Grecja – Portugalia (20:20 Polsat Sport)
• **Piłka ręczna.** Superliga mężczyzn: Górnik Zabrze – MKS Kalisz (15:55 TVP Sport)
• **Żużel.** Młodzieżowe indywidualne mistrzostwa Polski w Zielonej Górze (17:10 nSport+)
• **Lekka atletyka.** Diamentowa Liga w Zurychu (17:30 Polsat Sport News)
• **Piłka nożna.** Eliminacje MŚ: Ar- menia – Liechtenstein, Włochy – Litwa (17:50, 20:35 Polsat Sport Premium 2), Polska – Anglia (20:35 TVP Sport, TVP 1, Polsat Sport Premium 1), Węgry – Andora (20:35 Polsat Sport Extra), Albania – San Marino (20:35 Polsat Sport News); skróty meczów (23:30 Polsat Sport, Polsat Sport Premium 1).

Każdy punkt byłby na wagę złota

Spotkaniem z faworyzowaną Anglią w Warszawie polscy piłkarze zakończą wrześniową serię meczów w eliminacjach mistrzostw świata. Po wysokich wygranych z Albanią (4:1) i San Marino (7:1), dziś Biało-Czerwonych czeka o niebo trudniejsze zadanie...

Jazda obowiązkowa już była, bo z Albanią u siebie i słabiutkim San Marino po prostu trzeba było wygrać i tyle. Teraz za to zaczynają się schody, bo w szóstej kolejce eliminacji przyszłorocznego mundialu w Katarze przyjdzie się Polakom zmierzyć z Anglią, tegorocznym mistrzem Europy oraz zdecydowanym liderem grupy I. Podopieczni trenera Garetha Southgate'a na razie wygrali wszystkie pięć meczów w eliminacjach, tracąc w nich zaledwie jednego gola, którego w marcowym pojedynku na Wembley strzelił im Jakub Moder. Wtedy drużynie Paulo Sousy nie udało się jednak dowieźć remisu do końca (1:2) i naprawdę marne to pocieszenie, że tak blisko urwania punktów Synom Albionu nie był w tych kwalifikacjach nikt. I to wszystko bez kontuzjowanego Roberta Lewandowskiego...

FAWORYTEM ŚRODOWEGO STARCIA NA PGE NARODOWYM JEST, OCZYWIŚCIE, ANGLIA, KTÓRA MIERZYŁA SIĘ Z REPREZENTACJĄ POLSKI 20 RAZY W HISTORII I PRZEGRZAŁA TYLKO RAZ (NOTUJĄC TEŻ 12 WYGRANYCH I 7 REMISÓW)!

To jedyne zwycięstwo Biało-Czerwonych nad Anglikami miało miejsce aż 48 lat temu, a dokładnie 6 czerwca 1973 roku w Chorzowie, kiedy to – po golach Roberta Gadochy i Włodzimierza Lubańskiego – Polacy zrobili wielki krok w kierunku awansu na MŚ 1974. Akropką nad „i” w tamtych eliminacjach był najsłynniejszy do dziś remis w historii polskiego futbolu (1:1 na Wembley z 17 października 1973),



Kibice na pewno będą dodatkowym atutem polskiej drużyny w środowym meczu na PGE Narodowym. Czy pomoże jej to uzyskać korzystny wynik?

od którego zaczęła piękna historia drużyny Kazimierza Górskiego. No, cóż: było, minęło...

Jeśli chodzi o tu i teraz, to Anglicy wyglądają od jakiegoś czasu jak dobrze naoliwiona maszyna. Wystarczy wspomnieć, że Harry Kane i spółka jeszcze nie przegrali w tym roku żadnego meczu w regulaminowym czasie gry – jedyny raz schodzili z boiska pokonani, a było to w finale Euro 2020 z Włochami, dopiero po konkursie rzutów karnych! W eliminacjach MŚ 2022 wygląda to równie dobrze – komplet pięciu zwycięstw i bilans bramkowy 17:1.

A Polacy? Owszem, podreperowali sobie ostatnio osiągnięcia strzele-

ckie, a wygrane 4:1 i 7:1 wyglądają okazale, tyle że ani z Albanią, ani z amatorami z San Marino nie udało się im się uniknąć wpadek w grze obronnej. Ba, Biało-Czerwoni już w ośmiu meczach z rzędu nie potrafili zachować czystego konta, a w dziesięciu dotychczasowych spotkaniach pod wodzą Paulo Sousy taka sztuka udało im się tylko raz, przeciwko Andorze (3:0). Dopóki strzelają więcej goli niż tracą, jeszcze nie ma tragedii, ale pytanie brzmi, w jaki sposób zachować taką zależność w dzisiejszym spotkaniu z Anglikami, którzy są co najmniej o półkę, jak nie dwie, wyżej niż poprzedni rywale Polaków. Pozostaje liczyć na Roberta Lewan-

dowskiego, który dźwiga na swoich barkach tę reprezentację, no i na jakieś cudowne uszczelnienie dziur w defensywie. A poza tym zawsze warto podeprzeć się statystykami z dotychczasowych meczów z Anglią rozgrywanych w Polsce, gdzie na dziewięć takich spotkań Biało-Czerwoni wygrali jedno, a pięć zremisowali. Jak łatwo obliczyć, przegrali więc tylko trzy. Czyli jakieś papierowe nadzieje są...

– NIE ZAMIERZAMY SIĘ BRONIĆ. CHCEMY WYWIERAĆ PRESJĘ I GRAĆ BLISKO BRAMKI. ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ, ŻE RYWALE MAJĄ BARDZO SZYBKICH I SKUTECZNYCH PIŁKARZY, WIĘC MUSIMY BYĆ W WYSOKIEJ FORMIE, ŻEBY ICH ZATRZYMYWAĆ. MECZ Z ANGLIĄ JEST DLA MNIE WYJĄTKOWY, BO DZIĘKI TAKIM SPOTKANIOM DRUŻYNA MOŻE SIĘ ROZWIJAĆ

– stwierdził na wczorajszej konferencji prasowej Paulo Sousa. Portugalski szkoleniowiec dziś nie będzie mógł skorzystać z usług Piotra Zielińskiego i Bartosza Bereszyńskiego, którzy nie zdążyli wyleczyć urazów.

PES

• Środowe mecze grupy I (wszystkie o godz. 20:45): Polska – Anglia, Węgry – Andora, Albania – San Marino.

GRUPA I

1. Anglia	15	17:1
2. Polska	10	18:7
3. Albania	9	5:6
4. Węgry	7	10:9
5. Andora	3	3:8
6. San Marino	0	1:19